Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, WTOREK 1 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 177

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Rumunja prosi o pożyczkę w Londynie...



Równouprawnienie języków mniejszości na kresach

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o uregulowaniu sprawy języka na kresach. W czasie dnia wczorajszego marszałek Ratai odbył w związku z powyższem szereg konferencji z przywódcami wszystkich klubów polskich, jak również z przywódcami zainteresowanych i ukraińców. W toku konferencji okazało się, że marszałek zyskał poparcie prawicy i Piasta na przedłożenia rządowe. Zastrzeżenia jednak postawiły PPS., natomiast w klubie Wyzwolenia znaczna większość posłów opowiedziała się za projektem opracowanym przez komisję p. Thuguta. Wczoraj późnym wieczorem marszałek Rataj odbył dalsze konferencje z przywódcami klubów polskich

Przedłożenia pełnomocnictw.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Na środowym posiedzeniu komisji skarbowej znajduje się sprawa ustawy o przedłużenie pełnomocnictw. Wczoraj pan premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z mianowanym przez marszałka Rataja referentem, informując go o najbliższych zamiarach rządowych w dziedzinie oszczędnościowej.

P. Darowski u premjera.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Premjer Grabski przyjął w dniu wczorajszym ministra Darowskiego, który objął już w ministerstwie pracy urząd i odbył dłuższą konferencję, w czasie której omawiana była sytuacja w Rosji i perspektywy nowych stosunków polsko - sowieckich. Premjer Grabski omówił również z panem Darowskim obecną sytuację w przemyśle i uchwalono szereg wytycznych na przyszłość w celu przeciwdziałania konsekwencjom przesilenia gospodarczego.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu znajduje się sprawa komisji ochrony pracy omawiająca projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Marszałek postawił ten projekt na porządku dziennym na usilne prośby PPS. i NPR.

Klęska Witosa.

Z Wielunia donoszą nam: Na wiecu chłopskim, który urządził tamtejszy oddział Piasta chłopi nie dopuścili do głosu Witosa. W chwili, gdy Witos zjawił się na trybunie chłopi krzyczeli „Zdrajca chłopa polskiego", „Precz z trybuny". Wbrew okrzykom Witos przemawiał tłumacząc się z fatalnych wyników rządów jego na polu skarbowości. Witos ostro atakował byłego ministra skarbu Kucharskiego. Po jego przemówieniu zabrali głos posłowie Wyzwolenia Fiderkiewicz i Baranowski. W czasie przemówień Witos był zmuszony salę wiecu opuścić.

Jak złagodzić kryzys w przemyśle.

Powiększenie zamówień rządowych, ulgi podatkowe oraz zniżenie kosztów utrzymania.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: W sobotę pod przewodnictwem prezesa rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu posiedzenie Rady Gospodarczej.

Zagajając obrady prezes rady ministrów oświadczył, iż kryzys gospodarczy, który był przewidywany, nastąpił, jednak nie stał się powszechnym; dotknął największe ośrodki przemysłowe, natomiast średnie zdołały się od przesilenia uchronić.

Następnie

prof. Rybarski

zdał sprawę z prac Komisji kosztów produkcji i spraw celnych, wyłonionej na poprzedniem posiedzeniu Rady Gospodarczej. Komisja stwierdziła istnienie wielkiej różnicy pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi. Stwierdzono również wadliwość organizacji handlowych polegającą na nadmiarze pośredników. Wskazywano na potrzebę obniżenia cła na importowane artykuły pierwszej potrzeby; Zrzeszenia kupieckie wskazywały, iż przyczyną wysokich cen są wysokie ceny robocizny, co do rolnictwa ustalono, iż przesilenie w rolnictwie ma inny charakter niż w przemyśle, przyczyną jego bowiem w rolnictwie jest niewspółmierność cen płodów rolnych i produktów używanych przez rolników. Dla walki z kryzysem w przemyśle uznano za potrzebę reorganizacji produkcji, reformę podatku obrotowego i stawek kolejowych, wprowadzenia pracy akorodwej, skasowanie nadmiernej ilości świąt, wreszcie walkę z przemytnictwem, zmniejszenia opłat wywozowych, skasowanie zasady wielkokrotności przy podatku przemysłowym oraz dowolności sejmików przy nakładaniu podatków.

Wyniki prac Komisji do spraw kredytowych referował wice-minister skarbu

p. Klarner.

Stwierdzono, iż wysoka stopa procentowa, będąca następstwem drożyzny kredytu podraża produkcję o 12—30 proc. Przeciwdziałać temu może tańszy kredyt wewnętrzny i uzyskanie pożyczki zagranicznej na cele gospodarcze.

— Wysoka stopa procentowa —mówił p. wice-minister Klarner — utrzymuje się drogą inercji jako pozostałość okresu inflacyjnego. Ingerencja Banku Polskiego wpływa na to, iż stopa procentowa w bankach maleje. Zdolność emisyjna Banku Polskiego, dzięki stale wzrastającemu zapasowi złota lub walut obcych wynosi w chwili obecnej około 90 miljonów zł., a ponieważ emitowano 430 miljonów, można więc jeszcze emitować około 460 miljn. zł. — Bank Polski prowadzi liberalną politykę kredytową, niestety, materjału dyskontowego jest mało, gdyż w związku z zastojem nie są dokonywane tranzakcje handlowe. W Banku Gospodarstwa Krajowego otwarto kredyt towarowy, który udzielany ma być na półfabrykaty i sorowce, wyjątkowo zaś tylko na towary gotowe, chodzi bowiem o to, aby towary gotowe były rzucane na rynek, co przyczyni się do spadku drożyzny.

W dyskusji jaka się rozwinęła zabierali głos pp. Gaszyński, Wierzbicki, Kwiatkowski, Łypacewicz, Zuławski, Batagalia, Truskier, Diamand, Natanson, Zaręba, Kempner i Osiecki.

Ogólnie zgodzono się na to, iż niezbędna jest znaczna obniżka cen zgromadzonych na składach produktów przemysłowych oraz zasadnicza obniżka kosztów wytwarzania dalszej produkcji. Przedstawiciele przemysłowców deklarowali wyrzucenie na rynek nagromadzonego w składach towaru nawet ze stratą pod warunkiem, iż będą mogli w następstwie produkować w warunkach korzystniejszych. Za część nieodłączoną tych warunków uważają przemysłowcy obniżenia robocizny i przedłużenie dnia roboczego — zresztą w ramach konwencji waszyngtońskiej. Przedstawiciele robotników twierdzili, że mała wydajność pracy jest następstwem zacofania fabryk pod względem technicznym i organizacyjnym, że głównym powodem przesilenia jest spadek spożycia i że dla podniesienia spożycia podnieść należy płace zarobkowe tj. zdolność konsumcyjną robotników.

Prezes rady ministrów i minister skarbu stwierdził, że kryzysu nie da się zażegnać przez samo udzielanie kredytów gdyż złoty puszczany w obieg musi być równoważnikiem potrzeb wynikających z obrotu gospodarczego. W celu złagodzenia kryzysu rząd postanowił w najbliższych miesiącach powiększyć zamówienia rządowe, które udzielane będą najciężej dotkniętym gałęziom przemysłu. Pozatem w zakresie polityki podatkowej będą stosowane ulgi zarówno dla rolnictwa jak i dla przemysłu.

Rząd pracuje wreszcie nad zniżeniem kosztów utrzymania, ku czemu w pierwszym rzędzie zmierza nowa taryfa celna, która w interesie szerokich warstw konsumentów doprowadzić musi do spadku cen, a przez potrzebę większej konkurencji do likwidacji przesilenia gospodarczego.

Nota rządu Rzeszy do aljantów

w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

Berlin, 30 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ambasador niemiecki w Paryżu przedstawił konferencji ambasadorów notę w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

Na wstępie rząd Rzeszy potwierdza odbiór noty sojuszników z dnia 28 maja.

Rząd niemiecki, oświadczył, że ma pełne zrozumienie dla położenia międzynarodowego i nie ma zamiaru utrudniać go w obecnej chwili, gdy są widoki wprowadzenia w życie orzeczeń rzeczoznawców, ostatecznego uregulowania odszkodowań oraz trwałego ugruntowania tendencji pokojowych wśród zainteresowanych rządów.

Rząd niemiecki stwierdza, że mylny jest pogląd, jakoby Europa stała przed nowemi konfliktami, zbrojnemi, które wywołane być mają działalnością niemieckich organizacji zbrojnych.

Rząd niemiecki nie może i nie chce przeczyć, że obecnie w Niemczech znajdują się liczne organizacje, które postawiły sobie za cel kształcenie tężyzny duchowej i cielesnej młodzieży niemieckiej. Obecne zdziczenie młodzieży spowodowane jest brakiem dyscypliny wojskowej. Niemcy wskazują, że w innych krajach związki młodzieży, które postawiły sobie za cel wychowanie fizyczne, cieszą się poparciem i rozwijają się pomyślnie, wobec czego związki , sportowe młodzieży niemieckiej nie mogą być uważane za wojskowe przygotowanie, gdyż każdy naród ma prawo do wychowywania zdrowej młodzieży.

Naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie, a tajne zbrojenie należy bezwzględnie potępić, jako niedopuszczalne, bezcelowe i niebezpieczne. Przy tej okazji rząd niemiecki nie może zaprzeczyć, że wśród narodu niemieckiego panuje ogromne rozgoryczenie z powodu obecnego położenia Niemiec.

Z kolei nota przytacza zwykłe żale Niemców na postępowanie aljantów i stwierdza, że bezwzględność, z jaką postępowano wobec Niemców, wyrobiła w narodzie niemieckim przekonanie, jakoby nie można było oczekiwać ze strony aljantów żadnej sprawiedliwości, jednak, że rozgoryczenie to nie może dać jakiegokolwiek powodu osobistości wojskowej do przypuszczenia, że Niemcy są w możności wywołać konflikt zbrojny w Europie. Niemcy, gdyby nawet chciały, nie mogą tego uczynić, środki techniczne i uzbrojenie armji są mniejsze, niż w najmniejszem państwie. W chwili, gdy rozwój środków wojennych doszedł do najwyższego szczytu, Niemcy nie posiadają żadnej broni współczesnej, Niemcy nie wyprodukowały ani jednej armaty, nie posiadają tej ilości amunicji, do jakiej mają prawo według traktatu wersalskiego.

Naród niemiecki nie może zrozumieć, że zagranica żywi obawę przed Niemcami, gdy rozbrojenie ogólne wśród innych narodów nie poczyniło żadnych postępów.

Opinja publiczna w Niemczech sprzeciwia się ponownej kontroli wojskowej, gdyż jest ona wmieszaniem się do spraw wewnętrznych Niemiec i naruszeniem suwerenności Rzeszy niemieckiej.

Rząd Rzeszy stoi na tem samem stanowisku, jakie zajął w poprzedniej nocie, jeżeli zaś obecnie nie wyciągnął żadnych praktycznych wniosków, to dzieje się to wskutek zmian, jakie ujawniły się ostatnio w położeniu politycznem.

Rząd niemiecki odniósł wrażenie, że rządy sojusznicze pragnęły prowadzić tę kontrolę stale, jednakże wobec tego, że ostatnia nota konferencji ambasadorów oraz wspólne pismo premjerów Francji i Anglji wypowiadały zdanie, że kontrola wojskowa w najbliższej przyszłości ma być przekazana Lidze narodów, Niemcy przekonane są, że dotychczasowa polityka gwałtu zamienioną zostanie na politykę porozumienia, dążącą do zakończenia polityki, stosowanej dotąd w kwestji odszkodowań.

Jeżeli Niemcy zgodzą się na wprowadzenie w życie planu rzeczoznawców, to tylko wówczas, gdy otrzymają gwarancje, że uregulowanie kwestji odszkodowań nie będzie tylko aktem finansowo gospodarczym, ale zapowiedzią nowej ery w stosunkach między narodami. Pod tym warunkiem rząd niemiecki zgadza się na inspekcję wojskową w Niemczech. Kontrola ta ma być przeprowadzoną w duchu przyjaźni i zaufania do Niemiec. Komisja kontroli dążyć będzie do przeprowadzenia inspekcji wojskowej.

Rząd niemiecki prosi, aby inspekcja ta była dokonaną do dnia 30 września rb.

Sensacyjne wynurzenia Herriota.

Zawarcie paktu o nieagresji przez członków Ligi narodów. — Współdziałanie Niemiec. Gen. Nollet pacyfistą. — Gojenie ran otwartych na ciele Europy

(Od londyńskiego korespondenta „Republiki").

Londyn, 30 czerwca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Znany pacyfista Normenu Angell ogłosił wywiad z Herriotem, który wywołał wielkie wrażenia w kołach politycznych.

Ze względu na nadzwyczaj interesujące wynurzenia Herriota o polityce zagranicznej Francji wywiad ten podajemy in extenso:

— Przybywam obecnie z pałacu na Quai d' Orsay, gdzie rozmawiałem z Herriotem przeszło godzinę. Jestem jeszcze pod wrażeniem tej rozmowy i pełen nadziei.

Jeżeli Herriot i Mac Donald pozostaną politycznie przy życiu, to wówczas otworzą oni nowy rodzaj w historji Europy.

Herriot rozpoczął swą rozmowę od cennych uwag pod adresem Mac Donalda „Po pierwszych minutach mej rozmowy z Mac Donaldem miałem przeczucie, że znalazłem człowieka z którym będę mógł spółpracować — wywodził Herriot, zdanie o moralnej spółpracy zawarte w komunikacie urzędowym o naszym spotkaniu, nie jest tylko dyplomatyczną grzecznością. W rozmowie mej oświadczyłem Mac Donaldowi, że nie jestem człowiekiem, który nie widzi zniszczenia, dokonanego przez wojnę, choć domy są całe. Czytałem waszą statystykę o bezrobociu

Wiem, jak potrzebny wam jest pokój światowy. Doskonale sobie zdaję również sprawę z tego, co oznacza wojna dla Francji.

Pokój jest obecnie jeszcze niemowlęciem, które znajduje się w powijakach.

Musimy to niemowlę dobrze odżywiać i wychować.

Herriot wspomniał następnie o nieudolnych krokach dyplomacji niemieckiej Pan zna chyba historję naszą poszukiwania gwarancji dla bezpieczeństwa naszych granic.

W Wersalu przyrzeczono nam gwarancję angielsko - amerykańską. Dosyć, że tej gwarancji nie otrzymaliśmy. Obecnie droga nasza prowadzi do Ligi narodów. Na mocy art. 10, 16 i 21 proponujemy zawarcie paktu nieagresji i wzajemnej pomocy członków Ligi narodów.

Niemcy muszą również pakt ten podpisać i skorzystać z jego dobrodziejstwa. Jeszcze muszę dodać — oświadcza Herriot, że choć gen. Nollet jest ministrem wojny, jest on zwolennikiem tego paktu.

Celem moim jest zagojenie ran otwartych na ciele Europy, ale w polityce istnieją możliwości i niemożliwości. E. S.

Mussolini mianował nowych ministrów.

Ale faszyści mordują po staremu.

Polska Agencja Telegraficzna

Rzym, 30 czerwca.

Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów: Gentile, Gorbino i Ganazza i zamianował, stosownie do propozycji Mussoliniego, senatora Casa ministrem oświaty, senatora Nava ministrem gospodarki krajowej i Sarochy'ego ministrem robót publicznych. Tekę kolonji którą objął czasowo prezydent rady ministrów, oddano deputowanemu Laura de Scaloa. Wszyscy ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

Sam Mussolini podał się już do dymisji jako minister spraw wewnętrznych oraz jako minister spraw zagranicznych lecz chce utrzymać się jako premjer.

Opozycja stwierdza w dziennikach, że te częściowe zmiany w niczem nie poprawią groźnego położenia kraju. Wzburzonej opinji nie zaspokoi wymiana jednych faszystów na drugich lub na ich sympatyków. Naród domaga się zupełnej zmiany t.j. usunięcia absolutyzmu i zwrócenia mu swobód, które utracił, tymczasem Mussolini usiłuje utrzymać się przy władzy, nie dbając o następstwa.

ODPOWIEDŹ KRÓLA NA ADRESY PARLAMENTU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 30 czerwca.

Prezesi izby oraz senatu udali się dziś rano do Kwirynału, w celu złożenia królowi adresu parlamentu w odpowiedzi na mowę tronową.

Audjencja odbyła się w sali tronowej w obecności Mussoliniego, wszystkich ministrów oraz najwyższych dygnitarzy dworu.

W odpowiedzi na przedstawione adresy, król odpowiedział krótkiem przemówieniem, w których podkreślił że „dziś, kiedy straszna zbrodnia wywołała największe oburzene rządu oraz obu izb, jest rzeczą nieodzowną, aby obie izby dały naordowi włoskiemu przykład rozsądku i pojednania. Naród włoski pragnie waloryzacji swych wielkich energji, doskonalenia swych uczuć jedności, wzmocnienia dyscypliny i siły organizacyjnej państwa. Obie izby potrafią przez rozwój swej działalności i wysokie poczucie odpowiedzialności współdziałać dla osiągnięcia tych powszechnych aspiracji.

FASZYŚCI MORDUJĄ DALEJ.

Rzym, 30 czerwca.

Z Medjolanu nadeszła wiadomość, że faszyści rozpoczęli nowe mordy. Oddział uzbrojonych faszystów napadł na robotników aby „ukarać" ich za to, że w piątek odbyła się w całych Włoszech manifestacja żałobna ku czci Matteottiego. Wynik był straszny. Kilku bezrobotnych robotników zostało pobitych śmiertelnie. Jeden z nich, niejaki Oldani, został trupem na miejscu. W kołach robotniczych Medjolanu wzburzenie, które z trudem powstrzymują przywódcy socjalistyczni.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o mordach, jakich dokonują faszyści. W Gorycji musiano aresztować faszystę Bresclaniego, który zamordował robotnika Stancara.

W Campanji poseł, Alfani, opozycjonista, szedł za trumną przyjaciela na cmentarz. Faszyści napadli na kondukt i usiłowali Alfaniego zamordować. Alfani odniósł kilka ran.

Do Bolonji jechały pociągier… ły milicji faszystowskiej, powoł dla „represj". Tymczasem pocią… chał poseł Ciriani. Zbrodniarze r… li go i napadli. Cirani został cięż… yy.

Proces krakowski.

Strejk sędziów przysięgłych.

Kraków, 30 czerwca.

Sędziowie przysięgli wnieśli przed 3 tygodniami podanie do ministerjum sprawiedliwości o przyznanie im djet, gdyż rozprawa potrwa około 2 miesięcy, a wśród przysięgłych znajdują się ludzie, żyjący z dziennego zarobku. Ministerjum nawet im nie odpowiedziało dotąd. Przysięgli założyli protest piśmienny na ręce przewodniczącego rozprawy. Donoszą, iż **wstrzymują się od dalszego pełnienia obowiązków i salę sądową opuszczają.**

Dopiero gdy przewodniczący udał się w prośby i przyrzekł zawiadomić natychmiast o tym proteście ministerjum sprawiedliwości, zdecydowali się przysięgli po uprzedniej naradzie, pozostać jeszcze przez 3 dni na sali sądowej. Jeżeli jednak po upływie tego terminu ministerjum djet nie przyzna, opuszczą salę sądową.

Po odczytaniu tego protestu przerwał przewodniczący rozprawę, poczem obwieścił, że porozumiał się telefonicznie z prezydjum sądu apelacyjnego, które doniosło mu, że ministerjum sprawiedliwości zawiadomiło, iż prośbę przysięgłych wysłało do ministerjum skarbu z wnioskiem przychylnym i że min. skarbu sprawę załatwi w czasie 2—3 dni.

Wobec tego przewodniczący prosił sędziów przysięgłych **o przeczekanie jeszcze kilku dni.**

Okazało się dalej, że brak paru oskarżonych z Nowego Sącza, zawiadomiono trybunał, że 24 bm. **oskarżony Baran został aresztowany w Nowym Sączu za przejechanie automobilem niejakiego Dudka.** Żona oskarżonego Drobnera zawiadomiła przewodniczącego, że mąż jej wyjechał do Warszawy. Wobec tego przewodniczący odroczył rozprawy do jutra. Prokurator postawił wniosek o przymusowe dostawienie nieobecnych oskarżonych,— trybunał to uwzględnił.

Bunt więźniów w Kownie.

Ryga, 30 czerwca.

Według nadeszłych tu wiadomości, w głównem więzieniu w Kownie wybuchnął w piątek bunt. Więźniowie opanowali gmach więzienny i przez kilka godzin bronili się strzelając z okien do atakującego wojska, dopiero wieczorem po nadejściu samochodów pancernych poddali się. Około 7 niebezpiecznych przestępców zbiegło, czterdziestu schwytano, reszta uciekła.

Ryga, 30 czerwca.

Pisma ryskie podają następujące szczegóły o buncie więźniów w Kownie. Dnia 27 bm. o godz. 2 po poł. w głównem więzieniu kowieńskiem wybuchł bunt z powodu barbarzyńskiego obchodzenia się władz więziennych. Więźniowie rozbroili wartę i owładnęli całem więzieniem. Pięćdziesięciu więźniów rozwarwszy wrota, uciekło w kierunku Niemna i stacji kolejowej.

Kilku z nich zagarnęło po drodze konie posła niemieckiego, które znajdowały się na t. zw. „Zielonej Górze" i pr… za miastem. Reszta więźniów zabarykadowała się w więzieniu i uzbrojona w karabiny i rewolwery poczęła ostrzeliwać wojsko.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC 1 WTOREK	Dziś: Teodoryka Jutro: Martyniana —:— Wschód słońca o g. 4.42 Zachód o g. 6.35 Wsch. księżyca o g. 1.26 r Zachód o g. 0,00 r. Długość dnia 13.51 Przybyło dnia g. 6.45

DZISIEJSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie tej sesji posiedzenie rady miejskiej.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy niezałatwione na ostatniem 9-cio godzinnem posiedzeniu. (b)

WYJAZD INSPEKTORA POLICJI PAŃSTWOWEJ WRÓBLEWSKIEGO.

Komendant okręgu policji państwowej p. Zygmunt Wróblewski wyjeżdża na wizytacje powiatów w dniu dzisiejszym. Powrót nastąpi prawdopodobnie 4 lipca. (p)

DZIŚ ROZSTAJEMY SIĘ Z MARKĄ POLSKĄ.

W dniu dzisiejszym w myśl rozporządzenia rządu, marka polska traci swą wartość prawną w obrocie wewnętrznym i może być jedynie wymieniana w bankach.

***

Z dniem dzisiejszym na tramwajach obowiązuje wyłącznie waluta złotowa, przyczem ceny biletów wynoszą 20, 10 i 30 groszy, a bilet miesięczny 30 złotych.

***

Z dniem dzisiejszym obowiązuje już nowa ustawa o stemplu wekslowym, przyczem nieostemplowanie przepisowe naraża wystawcę na karę. (b)

PRZELICZENIA OBROTÓW MARKOWYCH NA ZŁOTE.

Jak już donosiliśmy izba skarbowa wydała obwieszczenie na mocy którego w czasie od 1 lipca do 1 sierpnia roku bieżącego winny być składane zeznania o obrocie za pierwsze półrocze 1924 roku celem wymiaru podatku przemysłowego.

Przeciętna wartość złotego za 1 półrocze 1924 r. ustala się na marek 1800 tysięcy.

Suma obrotu wykazywanego w zeznaniach o obrocie zgodnie z postanowieniami ustępu 6-go art. 53, ustawy z dn. 14.5 1923 r. ma być podana w złotych, przyczem sumy miesięcznych obrotów przedsiębiorstw obowiązanych w myśl części pierwszej art. 56 tejże ustawy do miesięcznych wpłat przelicza się na złote według przeciętnych wartości złotego, ustalonych za odnośny miesiąc oddzielnemi rozporządzeniami ministra skarbu („Monitor Polski“ z roku 1924 Nr. 30, poz. 99 Nr. 55 poz. 161 Nr. 63 poz. 233 Nr. 103 poz. 282)

Płatnicy nieobowiązani do miesięcznych wpłat podatku winni w składanych zeznaniach za pierwsze półrocze 1924 r. wykazywać obroty w złotych, przeliczając obroty markowe na złote według przeciętnej wartości oznaczonej w paragrafie 1-szym niniejszego rozporządzenia.

Powyższe obwieszczenie ma moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia. (p)

—:o:—

Egzamina w szkole policyjnej. W dn. 2, 3, 4 i 5-go b. m. rozpoczną się egzamina w szkole policyjnej przy ul. Przędzalnianej Nr. 38. Zakończenie kursu nastąpi dnia 5 lipca w niedzielę i będzie poprzedzone uroczystem nabożeństwem w kościele Katedralnym, które odbędzie się o godz. 9 min. 15. O godz. 10 min. 30 rozpocznie się defilada przed przedstawicielami władz komunalnych, rządowych i wojskowych. O godz. 11 w parku „Źródliska“ odbędą się ćwiczenia policyjne i wojskowe, w celu wykazania sprawności fizycznej uczniów szkoły. Następnie chór szkolny popisywać się będzie produkcjami artystycznemi, poczem nastąpi odczytanie sprawozdania z wycieczki krajoznawczej i rozdanie świadectw. Na zakończenie tej uroczystości odbędzie się wspólny obiad dla absolwentów szkoły i zaproszonych gości. Ze względu na stanowisko obywatelskie, jakie zajmuje w naszym życiu policja polska, jak również na codzienny kontakt z policją w różnych przejawach życia należy mieć nadzieję, że łodzianie zainteresują się popisem szkoły policyjnej i tłumnie nań podążą. Wejście bezpłatne. (p)

Czego żądają mieszkańcy ul. Gubernatorskiej. W swoim czasie mieszkańcy ul. Gubernatorskiej wystąpili do rady miejskiej o zrealizowanie następujących postulatów: przedłużenie ulicy Gubernatorskiej do ul. Piotrkowskiej, oświetlenie ulicy elektrycznością i jej zadrzewienie, przeprowadzenie komunikacji tramwajowej oraz ułożenie chodnika.

Magistrat po szczegółowem rozpatrzeniu tych postulatów uznał — na wniosek oddziału zabudowy miasta — iż projekt przedłużenia ulicy Gubernatorskiej do Piotrkowskiej jest narazie niewykonalny Pozostałe pstulaty przekazane zostały wydziałowi budownictwa do rozpatrzenia i zrealizowania w miarę możności.

Złodzieje róż miejskich. Oddział plantacji miejskich, jak wiadomo, stara się znacznym nakładem sił i środków ozdobić nieliczne w mieście naszem parki publiczne, celem uprzyjemnienia pobytu w tych parkach szerokim rzeszom ludności, szukającej w nich wytchnienia i wypoczynku.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, padły ofiarą niewykrytych złoczyńców piękne krzewy różane i lewkonje, hodowane w parku im. Sienkiewicza. Szkodnicy zrabowali znaczną ilość róż, niszcząc przytem same krzewy oraz rosnące pod różami lewkonje. Nocna gospodarka rabusiów naraziła miasto na znaczne straty materjalne.

Ceny obiadów dla biednych. Wobec wejścia z dniem 1 lipca rb. w życie wyłącznie waluty złotowej, delegacja wydziału opieki społecznej na ostatniem posiedzeniu uchwaliła ustalić z dniem 1 lipca rb. ceny obiadów, wydawanych dla niezamożnej inteligencji w wysokości 25 groszy (dotychczas kosztował 500.000 mkp.) dla dziatwy szkolnej w wysokości 2 groszy.

Otwarcie półkolonji letnich. Dzisiaj t.j. 1 lipca zostają otwarte zorganizowane przez wydział opieki społecznej półkolonje letnie dla dziatwy szkolnej. Półkolonje znajdować się będą w parku 3 Maja i obliczone zostały na 2000 dzieci, dziennie. Dzieci, uczęszczające na półkolonje, zamieszkałe na kańcach miasta, będą przewożone tramwajami.

WIELKI POŻAR W OKOLICY.

Nocy ubiegłej w okolicy Mirosławice powiatu łódzkiego w zagrodzie Jana Ruszeckiego wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę i oborę.

W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z Konstantynowa, Lutomierska i Bechcic, którym udało się pożar zlikwidować i uratować sąsiednie domy.

Straty wyrządzone pożarem wynoszą kilkadziesiąt miljardów mk. (b)



TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. we wtorek Teatr Miejski daje jedno przedstawienie.

W parku im. Staszyca o godz. 9 wiecz. arcyzabawną farse p. t. „Handel na żony“ z pp. Starską, Morską, Zniczem, Boneckim na czele.

Wystawa prac szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Od wczoraj otwartą została (w gmachu Pomorska 48) wystawa prac wychowańców szkoły rzemieślniczo przemysłowej, która w tym roku okazale się przedstawia.

Na wystawie reprezentowane są dwa działy: tkacki i ślusarsko - mechaniczny oraz cały szereg świetnych prac rysunkowych i kreślenia technicznego.

Wystawa jest otwarta codziennie od 10—4 pp. do 7 lipca r. b. Wejście bezpłatne.

Akcja ekonomiczna metalowców.

Uzależniają oni swoje wystąpienie od włókniarzy.

Zgodnie z zapowiedzią w lokalu o. k. zw. z. odbyło się walne zebranie metalowców, zwołane w związku z obecnym kryzysem w przemyśle.

Jako referent wystąpił sekretarz związku metalowców p. Pracz, który, omawiając obecne położenie metalowców, wskazał, iż dotychczas metalowcy nie odczuwają tak bardzo kryzysu, gdyż mimo zamknięcia fabryk nie zostali oni pozbawieni pracy.

Jednak płace metalowców są o wiele niższe od płac wykwalifikowanych robotników przemysłu włókienniczego, wobec czego należy się sprawą tą zająć i wszcząć odpowiednią akcję.

Metalowcy samodzielnie wystąpić nie mogą, gdyż są zależni od włókniarzy, wobec czego z akcją podwyżkową należy zaczekać, aż wystąpią również włókniarze.

Przystępując do omawiania samego kryzysu, referent stwierdza, iż winę ponosi tu sam przemysł, choć w części spowodował kryzys przepełnienie rynków międzynarodowych, wzajemna konkurencja, zmniejszenie się konsumpcji, dzięki zmniejszonym zarobkom klasy robotniczej.

Również brak kredytu dla przemysłu zwiększa grozę położenia.

Przemysłowcy wyrzucają robotników, by tem większy wywrzeć nacisk na rząd w sprawie kryzysu. Co do bezrobocia, to wśród metalowców jest ich 30 pr. bezrobotnych i należy się nimi zaopiekować po przeprowadzeniu ścisłej rejestracji zarówno członków, jak i nie członków.

Bez tego magistrat nie będzie im mógł udzielić zapomóg, przyznanych przez rząd, ani też przyjąć do robót.

W końcu mówca wzywał do zupełnego połączenia się związku, gdyż jedynie silna organizacja może wystąpić z akcją o polepszenie bytu.

Podczas dyskusji mówcy uskarżali się na niskie płace metalowców, choć w innych krajach pracownicy tacy są specjalnie uprzywilejowani.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zorganizować sie należycie, oraz przeprowadzić rejestrację wszystkich bezrobotnych metalowców i przygotować się do akcji ekonomicznej wspólnie z włókniarzami. (b.)

Zatarg z dozorcami przedłuża się w nieskończoność.

Ponieważ pertraktacje ze związkiem dozorców domowych w sprawie klasyfikacji domów, terminów wymówienia, oraz obowiązków dozorców, jeszcze nie zostały zakończone, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zobowiązały się do wypłacenia dozorcom stawek, ustalonych w dniu 4 czerwca, przyczem klasyfikacja domów obowiązywać będzie według orzeczenia komisji rozjemczej.

Właściciele nieruchomości wskazywali, że stawki te uważane będą jako zaliczki i dopiero po ustaleniu nowej klasyfikacji zostaną uregulowane.

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz oświadczył, że nie pozwoli, aby z tytułu nowego przeklasyfikowania domów dozorcy mieli zwracać nadpłacone im kwoty. (b)

Redukcji nauczycieli szkół powszechnych nie będzie.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego komunikuje nam w sprawie t. zw. redukcji sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem, iż ministerstwo w. r. i o. p. nie wydało dotychczas żadnego zarządzenia, zmierzającego do zmniejszenia liczby sił nauczycielskich, niezbędnych do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania szkół powszechnych. Nie wydano też wbrew pogłoskom żadnego zarządzenia zamknięcia jakiejkolwiek szkoły, mającej podstawy istnienia i dalszego rozwoju. Wydane zarządzenia zmierzają jedynie do ekonomicznego użycia sił nauczycielskich. Zmniejszenie liczby nauczycieli w danej szkole stosować należy tylko wówczas, gdy wszelkie środki ustawą przewidziane około frekwencji młodzieży zawiodą. Również polecono nie zwalniać sił nauczycielskich, będących w toku egzaminów, które egzamin częściowo już złożyły, a dla szkoły z pożytkiem pracować potrafią. W razie nadmiaru w danym okręgu sił kwalifikowanych, kuratorja są obowiązane przedłożyć wykazy bezzwłocznie ministerstwu, które już zarządziło co należy by siły te otrzymały posady w różnych okręgach, w których brak sił kwalifikacyjnych tak, że nauczyciele kwalifikowani z tego powodu nie doznają żadnej przerwy w służbie dotychczasowej. (p)

SPRAWY ROBOTNICZE.

MANIFESTACJE ROBOTNICZE W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

Związki zawodowe wydały okólnik do swych oddziałów prowincjonalnych, aby w związku z obecnym kryzysem i redukcją dni pracy zorganizowały lokalne zebrania robotników i rezolucje z powyższych zebrań przesyłały do centrali związków, która przesyłać je będzie do władz rządowych. Na skutek tego w dniu wczorajszym odbyły się zebrania bezrobotnych, połączone z manifestacjami w Tomaszowie Mazowieckim, Zduńskiej Woli, Zgierzu, Pabjanicach. Przyjęto rezolucję, żądającą przymusowego otwarcia fabryk przez właścicieli. (p)

W UBIEGŁYM TYGODNIU UNIERUCHOMIONO NASTĘPUJĄCE FABRYKI

E. I. Goldlust 31 robot., L. Landsberg 58 robot., Prędki i Jonas 16 rob., Braun i Hurwicz 56 rob., Łódzka Fabryka Pluszu 23 rob., Karol Buhle 70 rob., J. Dawidowicz 51 rob., zredukowała do jednego dnia w tygodniu firma Werczyński 72 rob do dwóch dni A. Baruchin 14 rob., M. Plihal 215 rob., Pański i Lewi 23 rob., R. Biderman 937 rob., Tow. Akc. I. K. Poznański 7597 rob., do trzech dni A. Berliński 68 rob., Berger 19 rob., Mitlin i Góralski 32 rob., Jan Karzmar 39 rob., wymówiły prace następujące fabryki: termin zamknięcia upływa przed 15 lipca b. r. Ferrem 22 rob., I. Z. Haiman 16 rob., H. Rajsfeld 90 rob., N. Galewski 28 rob., Tow. Akc. T. Steigert 611 rob., Fialisyn 42 rob., W. N. Finstler 47 rob., O. Osser 502 rob., Teichman i Mauch 25 rob Laskowski 25 rob., Franciszek Fiszer 205 rob., B-cia Dobraniccy 202 rob., Litrowski 179 rob., Berman 48 rob., Rubin i Szwarc 133 rob., prolongowały prace na dalsze dwa tygodnie: S. Weigt 148 rob., Wulfsohn 471 rob., Tow. Akc. E. Haebler 374 rob., Tow. Akc. K. Steinert 1712 rob. Tow. Akc. Zjednocz. Zakł. K. Scheibler i L. Grohman 13651 rob., Tow. Akc. Leonhard Woelker i Gilbardt 954 rob., S. Barciński i S-ka 73 rob.

Nie wolno zapominać o tem, że dane powyższe zebrane są za okres zeszłego tygodnia i że cyfry te wzrastać będą nadal. (p)

200 PRZEDSIĘBIORSTW ZLIKWIDOWANO W CZERWCU.

W ciągu ostatniego miesiąca czerwca do łódzkiej izby skarbowej wpłynęło przeszło 200 podań, zawiadamiających o zaniechaniu prowadzenia handlu. Powodem tego jest z jednej strony zastój we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu, z drugiej zaś strony podobne brak środków do zapłacenia wysokich podatków i opłacenia kosztów administracyjnych przedsiębiorstw. (p)

„REPUBLIKA" Łódź 1 lipca 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 1 lipca 1924

Polityka finansowa faszystów.

Wykrycie sprzysiężenia, które doprowadziło do zamordowania przywódcy socjalizmu włoskiego, poraz pierwszy bodaj rzuciło charakterystyczne światło na pewne zjawiska ujemne w polityce faszystów. Dyktatura — w jej dotychczasowej formie nie będzie mogła być już utrzymana i doprowadzić musi do mniej lub więcej daleko idących zmian.

Przeszłość kroczy śladami Mussoliniego jak długa nić, której przerwać nikt nie jest w stanie.

Z tego też względu każdy ekonomista i polityk gospodarczy zadać sobie musi pytanie, które narzuca mu się siłą rzeczy, a mianowicie, jakie skutki dla życia ekonomicznego Włoch i waluty włoskiej będą miały ostatnie wydarzenia polityczne. Przyznać trzeba, że w dziedzinie naprawy zdewastowanej gospodarki i machiny podatkowej, oraz w sprawie zrównoważenia budżetu według opinji wiedeńskiej „Die Börse" faszyzm ma niewątpliwie znaczne zasługi. Posiadał bowiem pod osłoną bagnetów i karabinów maszynowych autorytet i potrafił wytrąconą z równowagi gospodarkę pchnąć na właściwe tory.

Kokietowanie partji włoskich, straszenie ich przewrotem z prawa i z lewa postawiło kraj przed widmem inflacji: było bowiem niemożliwością prowadzić jednocześnie politykę kapitalistyczną i socjalistyczną.

Nie można było bowiem siedzieć jednocześnie na dwuch stołkach, gdyż potrzeby życia realnego nie wytrzymałyby tych oryginalnych metod. Faszyzm oznaczał tu więc poprostu pewien program, pewną syntezę, zawartą w słowie: „przemoc".

Minister finansów mógł więc rzeczywiście bez obawy zakomunikować o równowadze budżetu, w którym deficyt od roku 1922—1923 wynosił 5 miljardów lirów. W ciągu ostatnich 17 miesięcy długi skarbu zmniejszyły się o 3 miljardy, natomiast podatek dochodowy zwiększył się o 100.000; przewidywane jest również wydatne podniesienie podatku majątkowego od szkolnictwa.

Również i bilans handlowy uległ pewnej nieznacznej poprawie: wywóz wynosi 8,3 miljarda, wwóz około 14 miljardów, passywa—5,7 miljarda.

Zagadnienie to nie martwi zbytnio Włochów: turyści przywożą ze sobą około 2 i pół miljarda lirów, przypływ walut obcych wynosi około 2 miljardów.

Dzięki więc tej sumie (4 i pół miljarda lirów) passywa bilansu handlowego wynoszą zaledwie około miljarda.

Faszystom udało się również zmniejszyć obieg banknotów z 20 i pół miljarda na 18.

Obieg ten przed wojną wynosił 2,7 miljonów lirów złotych, obecnie zaś około 4,8 miljonów lirów złotych, czyli o 80 pr. więcej.

Należy tu jednak wziąć pod uwagę zwyżkę cen i powiększony obszar państwa włoskiego.

Stan zadłużenia Włoch według oficjalnych statystyk wynosi. 120 miljardów lirów.

W rzeczywistości jednak jest on większy i wynosi około 160 miljardów, w stosunku jednak do długu francuskiego, który oblicza się na sumę 304 miljardów franków i 16 miljonów dolarow. sprawa tą również nie nasuwa poważniejszych obaw.

Nie można jednak zaprzeczyć, że zdobycze faszyzmu osiągnięte zostały dzięki terorowi i osiągnięte sukcesy mogą się okazać krótkotrwałe z chwilą, gdy zniknie teror. Sanacja we Włoszech dokonana została nie przez redukcję wydatków, lecz przy pomocy silnego nacisku na strunę podatkową i zmuszenia ludności do bezwzględnego posłuszeństwa.

Gdyby więc ten nacisk ustał choćby na chwilę, wówczcs plony sanacji okazałyby się iluzoryczne.

Te właśnie poglądy istnieją w łonie finansjery międzynarodowej. która posiada pewne wątpliwości, co do stabilizacji kursu lira.

Naturalnie nie może być mowy o jakimś ataku. o grze na zniżkę kursu. Zbyt wyraźnie wryły się bowiem w umysły spekulantów dzieje ostatnich dni Poincarego i deruty franka.

Spekulacja bowiem chętnie zada cios śmiertelny, ale nie będzie dzisiaj w stanie podważyć i doprowadzić do ruiny chociażby częściowo ustabilizowanej waluty.

Przeobrażenie opinji w stosunku do lira wyjść może zresztą tylko ze społeczeństwa włoskiego.

Jak długo finansjera włoska stać będzie w tej sprawie na stanowisku państwowo-twórczem, tak długo zagranica, o ileby wszczęła generalny atak, natrafi na bezwzględny i stanowczy opór.

Z drugiej strony zależy stanowisko finansistów włoskich od siły faszystowskiego regime'u.

We Włoszech jak i we Francji, decydują nietylko gospodarcze, ale i polityczne problemy i one bodaj są decydującemi czynnikami przy kształtowaniu się kursu.

Dla tego właśnie, biorąc ów moment polityczny silnie pod uwagę, nie można wysnuć żadnych stanowczych wniosków dotyczących wydarzeń we Włoszech, wydarzeń najbliższych dni i najbliższych miesięcy.

Observer.

Potęga gospodarcza Ameryki.

Warszawa, 30 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W swem dorocznem orędziu na 12 zjeździe izby handlowej Stanów Zjednoczonych prezes izby p. Juljusz H. Barnes podał szereg cyfr, charakteryzujących gospodarczą potęgę Stanów Zjednoczonych. Według p. H. Barnes Ameryka pro dukuje 43 proc. światowego węgla, spożywa 42 proc., wytapia 54 proc. świa towej produkcji żelaza, spożywa 53 proc. produkuje 64 proc. światowej produkcji stali, spożywa 57 proc., produkuje 49 proc światowej produkcji miedzi, spożywa 44 proc., produkuje 64 proc. światowej pro dukcji ropy naft., spożywa 72 proc., pro dukuje 68 proc. światowej produkcji ba wełny, spożywa 37 proc., produkuje 52 proc. światowej produkcji drzewa budulc spożywa 51 proc., produkuje 41 proc. światowej produkcji obuwia, spożywa 39 proc., produkuje 43 proc. światowej pro dukcji papieru druk., spożywa 50 proc.

Pan Barnes twierdzi, że aczkolwiek Ameryka nie produkuje jedwabiu, kauczuku i kawy, jednakże produkcja tych arty kułów podtrzymywana jest w znacznym stopniu dzięki konsumcji ich przez Stany Zjednoczone.

Pozatem Ameryka posiada 50 proc. długości linji kolejowych starego świata i 75 proc. telefonicznych i telegraficznych urządzeń. Porównywując Stany Zjednoczone z innemi państwami p. Barnes stwierdził, że podczas gdy w 1920 r. na jednego mieszkańca w Rosji wypadało 6 funtów papieru drukarskiego, w Japonji 12, w Niemczech 45, w Brytanji 76, w Stanach Zjednoczonych współczynnik ten doszedł do 150 funtów; telefonicznych zaś rozmów w Brytanji i we Francji było 18, w Niemczech 52, a w Stanach Zjednoczonych 160, przyczem Stany Zjednoczone mają 13 telefonów na 100 mieszkańców, podczas gdy Brytanja posiada tylko 2. Bogactwo narodowe, w r. 1782 kiedy nie podległość Stanów Zjednoczonych była uznana, stanowiła dolarów 100,000,000, obecnie dochodzi do 1,000,000,000,000 dolarów.

W ciągu tego samego czasu produkcja żelaza na jednego mieszkańca wzrosła z 500 do 5,000 funtów, budulca ze 100 do 750 stóp, obuwia z jednej czwartej do 10 par, gwoździ z 5 do 500 funtów itp.

Magistralne koleje żelazne przewiozły w roku zeszłym 423,000,000,000 tonn—mil ładunków, przyczem zajętych było 1,800,000 pracowników. W 1781 r. zdaniem p. Barnes przewóz tych ładunków na taką samą przestrzeń musiałby zająć 140,000,000 koni i 70,000,000 woźniców, co rozumie się, byłoby rzeczą absurdalną.

Wiadomości gospodarcze.

WYWÓZ CUKRU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu sobotniem uchwalił zezwolić na wywiezienie 150 tysięcy ton cukru z kampanji roku 1924—25.

Jednocześnie komitet ekonomiczny zobowiązał związek cukrowni do obniżenia ceny cukru na rynku wewnętrznym

Obniżka obowiązywać będzie już od 1 lipca i wynosić ma 25 zł. na tonnie. Pozatem cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję, a więc od października, w porozumieniu z min. skarbu.

Przyszła kampanja cukrownicza zapowiada się bardzo pomyślnie: plantacje buraków zwiększyły się w porównaniu z r. z. o prawie 17 proc.; ze wszystkich okolic donoszą o dobrym stanie zasiewów buracznych tak, że spodziewać się należy sprzętu około 20 proc. większego niż w roku zeszłym, kiedy zezwolono na eksport 146,000 tonn.

W ten sposób zapotrzebowanie wewnętrzne cukru jest całkowicie zabezpieczone nawet wrazie bardzo poważnego zwiększenia się spożycia.

Zezwolenie na eksport 150,000 tonn cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Anglji pożyczki natychmiastowej w wysokości 1 i pół miljona funtów tj. przeszło 33 miljony złotych oraz zapewnienie sobie na jesień dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1 miljona funta.

O TERMINOWĄ WPŁATĘ PODATKÓW.

Wczoraj w ostatnim dniu terminu do płaty nadwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych do kas podatkowych napłynęły takie tłumy, iż nie wszyscy podatnicy mogli być załatwieni. To odkładanie płacenia podatków do ostatniej chwili połączone jest z dotkliwemi stratami: obok straty czasu nie wpłacony w terminie podatek ulega podwyższeniu o pół proc. za każdy dzień zwłoki W interesie płatników przeto leży nie odkładanie wpłaty podatków do ostatniego dnia, zwłaszcza w miesiącu bieżącym, w którym przypadają terminy płatności podatku majątkowego — do 10 lipca — podatku przemysłowego od obrotu za 1-sze półrocze — do 31 lipca i reszty podatku dochodowego od dochodu zeznanego na rok 1924.



URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY.

Dolary 5,185
Funty ang. 22,43
Kor. czeskie 15,30
Franki francuskie 27,43 — 27,41
Franki szwajcarskie 92,11

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 czerwca.

Dolary 5,22
Tendencja słabsza, dla akcji utrzymana
Cegielski 0,51
Przem. Lw. 0,30
Ćmielów 0,60
Nafta 1,55
Chodorów 4
B. dla H. i P. 1,55
Starachowice 2,17
Rudzki 1,02
Lilpop 0,48
Węgiel 3,25
Ostrowiec 5,40
Modrzejów 4,40
B. Handlowy 5
B. Zachodni 1,50
Kijewski 0,21
Puls 0,35
Siła i światło 0,47
Cukier 3,25
Spirytus 1,30
Haberbusch 5,70
Spiess 0,30

Giełdy zagraniczne.

Zurych, 30 czerwca.

Notowania końcowe.
Nowy York 563,50
Londyn 2435
Paryż 29,70
Medjolan 24,30
Wiedeń 0,0079 i trzy ósme

Londyn, 30 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy York 432,56
Francja 81,92 i pół
Belgja 94,06
Włochy 100,25
Szwajcarja 24,36
Niemcy 18,125 biljona
Wiedeń 303,000
Złoty polski 22,45

Paryż, 30 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 81,93
Nowy York 18,94
Włochy 81,40
Szwajcarja 336,75
Wiedeń 26,75

Akcje.

Bank Dyskontowy 4,50
Bank Handlowy 4,90—5
Bank dla H. i Prz. 1,40—1,60
Bank Kredytowy 1—1,15—1,10
Bank Przew. Lwów 0,22
Bank Zachodni 0,50
Bank Zw. Spółek 4—3,95—4
Bank Zw. Ziem. 0,30
Kijewski 0,21
Puls 0,3
Zgierz 2
Siła 0,45
Chodorów 4—3,95
Czersk 1,70—1,40—1,50
Gosławice 1,50—1,52—1,
Michałów 0,55—0,40—0,5
Cukier 3,20—2,28—3.25
Firlej 0,40
Łazy 0,14—0,15
Węgiel 3—3,30—3,20
Nafta 1,55
Rylscy 0,15
Cegielski 0,49—0,51
Fitzner 4—3,75
Lilpop 0,48—0,47
Modrzejów 3,90(1)—4,25(3)
Norblin 0,39—0,35—0,37
Ortwein 0,25—0,27
Konopie 0,63—0,62 V i VI t. samo
Ostrowiec 5,60—5,30—5,35
Parowozy 0,30—0,29
Pocisk 1,30—1,50
Rohn 0,30 IV i V 0,30
Rudzkie 1,08—0,95—1 Vem. tak samo
Starachowice 2,14—2,18
Unja 4,50
Zawiercie 33—30—31,50
Żyrardów 57—56—60
Jabłkowscy 0,19—0,20
Żegluga 0,24—0,23—0,24
Ćmielów 0,60
Haberbusch 5,70—5,55—5,60
Klucze 0,40
Spirytus 1,40—1,25
Tendencja słaba z wyjątkiem Żyrardowa.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
1 lipca 1924 r

Pierwsze zawody miedzypańswowe w Łodzi

Turcja — Polska 0:2 (0:2)

Piętnaste z rzędu spotkanie międzypańswowe Polski, a piąte w tym sezonie, zrehabilitowało nas w zupełności na arenie międzynarodowej.

Oczekiwane z tak wielkim upragnieniem zwycięstwo naszych barw spełniło się i przekonało zagranicę o prawdziwej wartości i poziomie naszego sportu piłki nożnej.

Dotychczas nie mieliśmy szczęścia na krajowych boiskach: sukcesy odnosili nasi piłkarze tylko zagranicą i to spowodowało ogólne mniemanie, że drużyna nasza grywa lepiej na obczyźnie.

Trudno faktycznie dociec, w czem tkwi przyczyna tego zjawiska.

Przedostatnie niefortunne spotkanie ze Stanami Zjednoczonymi otworzyło wreszcie oczy naszym piłkarzom, którzy dokładają obecnie wszelkich starań, by ze wszelkich spotkań wyjść zwycięsko.

Zawody z Turcją zadowoliły wszystkich: sportowcy i niesportowcy opuścili boisko z uczuciem zadowolenia.

Należy tylko wspomnieć o tych graczach, którzy figurowali na liście teamu polskiego, a mimo to nie raczyli z różnych powodów wziąć udziału w zawodach.

***

Przed zawodami, to zn. w niedzielę przed południem zapanowała jakaś dziwna konsternacja wśród tutejszych sportowców.

Z powodu braku najlepszych graczy w teamie polskim, spodziewano się łatwego zwycięstwa turków.

***

Punktualnie o godz. 5 min. 30, witana frenetycznemi oklaskami wpada na boisko drużyna turecka. Orkiestra poczyna grać narodowego marsza tureckiego. 8 tysięcy ludzi powstaje z miejsc i obnaża głowy.

Po kilku minutach wchodzi na boisko polska drużyna.

Orkiestra gra polski hymn narodowy.

Wreszcie wbiega na boisko sędzia p. Ivancis, przed którym obie drużyny stają w składach następujących.

Hamid, Djafer, Ali, Ismed, Nihod, Hamid, Mehmed, Alaedin, Zeki, Monsslich, Bedir.

Görlitz, Karaś, Cyl, Spojda, Otto, Hanke, Balcer, Kowalski, Reyman, Loth II, Adamek.

Rozpoczyna grę Polska, piłkę dostaje atak turków: prawy łącznik wysuwa skrzydłowemu, lecz piłka idzie na aut.

Następują trzy rzuty boczne dla Polski. Piłkę dostaje środek ataku gości, objeżdża Cyla i Karasia, lecz Görlitz poprawia błąd kolegów. Ruchliwy Loth wyrabia Balcerowi ładną pozycję — niewyzyskaną.

Gra toczy się przez kilka minut na połowie turków. Atak Polski wyjaśnia dalekim wykopem prawy obrońca gości. Spojda trzyma w tej fazie w szachu prawe skrzydło turków.

„Dziurę" Cyla poprawia Karaś. W tej części uwidacznia się niezdecydowanie Otta i Hankiego. Bardzo niebezpieczną sytuację pod bramką Polski wyjaśnia ze spokojem Karaś.

Centrę prawoskrzydłowego gości chwyta środek ataku głową, strzelając w aut. Turcy przeprowadzają jeszcze jeden atak. Prawy łącznik strzela słabo w ręce Görlitzowi.

Atak Polski jest w tej fazie niezdecydowany. Kowalski i Reymann są jakoś dziwnie zmanierowani i często „spacerują" po boisku.

Cyl znów „kiksuje" i Hanke rehabilituje błąd swego kolegi klubowego.

Atak Polski. — Kowalski wysuwa Reymanowi, ostry strzał idzie w aut. Ładną kombinację Lotha z Adamkiem przerywa obrona gości. Centrę Balcera dostaje obrońca turków na nogę, oddając silny wykop od bramki.

W tej fazie nie może Otto podołać zadaniu.

W 12 min. strzela nadspodziewanie środek ataku gości w słupek.

14 minuta — wolny dla Polski: Reyman wysuwa Lothowi, środek pomocy gości wyjaśnia.

W 15 min. nieporozumienie pod bramką Polski: Görlitz wybiega i Hanke wyjaśnia.

W 18 minucie Karaś „kiksuje" i goście zyskują róg niewyzyskany.

W kilku minutach piękny bieg solo Balcera. Bramkarz gości wybiega.

W 21 minucie Hanke wysuwa ładnie Lothowi, który pudłuje z kilku kroków.

Po 2 minutach ostry strzał Lotha — broni pięknie na róg bramkarz T.

Ataki turków są w tej fazie groźniejsze, bowiem obrona Polski jest dziwnie niezdecydowana.

W 30 minucie centruje ładnie prawe skrzydło gości do nieobstawionego środkowego napastnika, który ostro strzela w aut.

W 32 min. znajduje się Reyman sam pod bramką — bramkarz wybiega — aut.

Ładną centrę Adamka marnuje Reyman.

Polska jest znów stroną atakującą. Reyman wysuwa Lothowi, ostry strzał idzie na aut.

Kowalski „objeżdża" kilku turków, pass do Reymana, ostry strzał przechodzi tuż nad poprzeczką.

39 minucie strzela ostro Reyman, bramkarz odbija pięścią, nadbiega Adamek i strzela powtórnie. Tłok pod bramką turków wyjaśnia wreszcie Balcer, zdobywając pierwszą bramkę. Burzą oklasków wita publiczność sukces drużyny polskiej.

Po 2 minutach ciągnie pięknie Balcer pod bramkę Turków, centrując do Kowalskiego, który ładnie wysuwa Reymanowi. Bramkarz gości wybiega i Reyman strzela pewnie z 2-ch kroków drugą bramkę.

Znów burza oklasków.

Świetnie dysponowany Balcer pociąga kilkakrotnie jeszcze pod bramkę gości.

Obrona i bramkarz turków mają teraz wiele do roboty.

Polska zyskuje jeszcze do pauzy róg, bity przez Balcera w aut.

Po przerwie zaznacza się w pierwszych minutach przewaga gości. Görlitz, Hanke i Spojda mają teraz wiele „roboty" i wywiązują się ze swego zadania świetnie.

Adamek znajduje się kilkakrotnie w pozycji spalonej.

Hanke kilkakrotnie wyjaśnia niebezpieczne sytuacje pod bramką Polski.

W 8 minucie oddajel lewy łącznik gości piękny strzał na bramkę, lecz czujny Görlitz broni robinzonadą w pięknym stylu.

Wszelkie ataki Polski paraliżuje... Adamek, stojąc ciągle na pozycji spalonej.

Polska powoli uwalnia się z ucisku gości i sama przeprowadza ładne ataki, zainicjowane w lwiej części przez Lotha.

Ostry strzał Reymana chwyta bramkarz.

Przebój Lotha wyjaśnia lewy obrońca gości.

W 21 minucie strzela znów środek ataku gości, lecz Görlitz wyjaśnia ze spokojem.

Strzał lewego łącznika chwyta Görlitz.

Atak Polski wyjaśnia obrona. Turcy znów nacierają. Centrę prawoskrzydłowego chwyta Görlitz.

W 28 minucie centruje Adamek do Balcera, który wysuwa Reymanowi piękny strzał tegoż broni bramkarz na róg.

Ładny atak turków unicestwia Karaś

Centrę prawoskrzydłowego gości ratuje wykopem Görlitz.

Z centry Adamka strzela ostro Reyman — bramkarz gości chwyta.

Lewe skrzydło gości świetnie obstawione przez Hankiego rzadko dochodzi do głosu.

W 38 minucie ogólne poruszenie na trybunie: środek ataku gości wyrywa i z kilku kroków strzela ostro w prawy róg, lecz nadspodziewanie broni pięknie robinzonadą Görlitz na róg. Rzut z rogu bijel lewe skrzydło gości i Görlitz znów broni napięstką.

Atakuje Polska.

Reyman strzela pięknie w róg, lecz bramkarz broni robinzonadą.

Ostatnie minuty należą do Polski, która silnie naciera, lecz obrona i bramkarz gości dobrze wywiązują się ze swego zadania.

Wreszcie przy stanie bramek 2:0 i rogów 3:2 dla Polski odgwizduje sędzia zawody.

Publiczność nagradza zwycięców hucznemi oklaskami.

Polski team przewyższał gości znacznie przedbojowością i tempem w grze.

Goście górowali jedynie nad naszymi lepszą techniką.

Przechodząc do oceny graczy polskich, należy przedewszystkiem wyróżnić bramkarza, który ma wszystkie dane na „internacjonała".

Pozatym wyróżnili się Hanke, Spojda i Balcer. Pierwsi dwaj stanowią bezkonkurencyjną parę skrajnych pomocników i powinni stanowczo stale zasilać szeregi teamów polskich.

Balcer, rozporządzając świetnym biegiem, jest pierwszorzędnym skrzydłowym.

Obrona Polski była tym razem słaba.

Otto bardzo pracowity, lecz niewytrzymały.

Z ataku prócz Balcera wyróżnił się Loth II swą żywiołową grą, oraz Reyman ostremi strzałami.

Reszta przeciętna.

U gości wyróżniają się jedynie: środek ataku, lewy łącznik i bramkarz.

Sędzia p. Ivancis popełnił kilka rażących błędów.

Stefan K.

Mecz wczorajszy przez pryzmat wywiadów

Natychmiast po zawodach zwrócił się nasz współpracownik do wybitnych sportowców, od których otrzymał następującą opinję:

Hamdi-Bej — vice prezes Federacji Tureckiej.

Z pobytu odniosłem bardzo dobre wrażenie: przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne, a życzliwość i obejście wprost ujmujące.

Co do samej gry przyznam, że Polska pod bramką była :iebezpieczniejsza, niż my.

Najlepiej podobał mi się prawy pomocnik Hanke; jedyny gracz na boisku, który nie pozwolił przeciwnikowi prowadzić ataku.

W pojedynkach stale zwycięsko wychodził bramkarz Görlitz. Środkowy pomocnik słaby. Sędzia sumienny i sprawiedliwy.

Kontakt, nawiązany z Polską, będziemy kontynuowali nadal z szerszym zadowoleniem, mimo dużej przestrzeni, która dzieli nasze kraje.

Billy Hunter, trener reprezentacji Turcji.

Moim zdaniem atak nasz był lepszy, choć i wasze wypady były dla nas dość groźne.

Turcja górowała techniką, lecz pod względem siły fizycznej ustępowała. Najlepsza była ze strony Polski trójka ataku.

Naogół gra fair z obu stron.

Zoeki, kapitan drużyny tureckiej.

Mimo zmęczenia, drużyna nasza była na łódzkim gruncie równie silna, jak w Krakowie.

Polska grała bardzo fair. Najlepszy podług mnie był Görlitz, stanowczo lepszy od bramkarza krakowskiego. Jego szybka orjentacja wzbudzać winna ogólny zachwyt.

O sędzim nic chyba powiedzieć nie powinienem, bowiem kwalifikacje jego zna cały świat sportowy.

Dr. Centnarowski, prezes P. Z. P. N.

Zebrana w ostatnim czasie jedenastka szczęśliwie zgrała się na boisku.

Turcja zaimponowała biegiem i startem do piłki. Najsłabszy bramkarz miał skłonność do gry brawurowej. Jego temperament mimowoli wyrzucał go z bramki; dlatego specjalnością jego są wyloty, na które odważa się, choć go one drogo kosztowały.

Obie bramki może zapisać na własne konto.

W pierwszych minutach miałem wrażenie, że Polska ulegnie, zwłaszcza że środek pomocy i obrona grali niezdecydowanie.

Jednak po pierwszej bramce nabrali nasi otuchy; od tej chwili grali z wielkiem poświęceniem.

Iwancis (Węgry) sędzia zawodów.

Gra drużyny polskiej była doskonała i odznaczała się szalonym tempem i ambicją, choć czasem była zbyt nerwowa.

Przy większym spokoju Polska zyskałaby wynik stanowczo większy.

Napad kombinował dość ładnie. Najlepszym okazał się Balcer, choć w pierwszych minutach psuł wszystko.

Görlitz w bramce znakomity.

Słaby był natomiast lewy łącznik, u którego uderzał brak ruchliwości i inicjatywy przebojowej.

Rezultat zawodów stanowi dla wszystkich niespodziankę, a postawił poziom polskiego footbalu w dobrym swietle, tembardziej, że ogólnie było wiadomo że drużyna Polski nie była w najsilniejszym składzie.

B. Gr an.

Echa olimpjady.

Na ostatnim posiedzeniu francuskiego komitetu olimpijskiego został oficjalnie ogłoszony wykaz zysków z turnieju piłkarskiego.

Suma zebrana z meczów wynosiła 1.798.751 fr. franc. Z samego finału to jest z meczu Urugwaj — Szwajcarja zebrano 516.175 frnk.

Do pomocy ordnerom wydelegowa policja przez czas trwania turnieju tysiąc policjantów, którzy pełnili obowiązki przy 50 bramach wejściowych. Ciekawe, że nie notowano ani jednego wypadku interwencji policji.

W 20 min. po końcowym gwizdku na meczu Urugwaj — Szwajcarja nie było już, prócz ordnerów, żywej duszy na boisku.

1.500 dziennikarzy obecnych było na turnieju.

Na poczcie notowano kilkanaście tysięcy słów w depeszach, podawanych codziennie przez dziennikarzy.

Amerykańscy i szwedzcy dziennikarze wydali na depesze ogromne sumy.

Boks na olimpjadzie.

Do olimpijskiego turnieju bokserskiego który się odbędzie między 15 a 20 lipca, zapisały się następujące państwa: Poł. Afryka, Australja, Austrja, Belgja, Kanada, Chile, Danja, Egipt, Hiszpanja, Estonja, St. Zjednoczone, Finlandja Francja, W.-Brytanja Grecja, Holandja, Węgry, Iralndja, Włochy, Litwa, Łotwa, Luksemburg, Norwegja, Nowa Zelendja, Polska, Argentyna, Szwecja, Szwajcarja i Urugwaj.

Charakterystyczne jest, że boks reprezentuje obok lekkiej atletyki najwięcej państw na olimpjadzie.

Świat przez objektyw fotograficzny.

Kongres amerykańskich związków zawodowych w Hutlstone, gdzie powzięto cały szereg rezolucji antybolszewickich.





Pochód b. uczestników wojny — robotników rzymskich, dla uczczenia pamięci zamordowanego posła socjalistycznego, Matteottiego.

Teatr --- kino --- życie.

Przed kilku laty zależność między kinem a teatrem przedstawiała się w ten sposób, że kino było pasożytem teatru.

Kino przywłaszczyło sobie twórczość teatralną — pisze „N. F. Presse", sparodjowało perły literatury klasycznej, strawestowało na modłę sensacji najpiękniejsze dzieła.

Kinematograf stał się milczącym teatrem.

W następnych fazach rozwoju — kino odseparowało się od teatru, nabierało cech aktualności, wzmogło się tem po filmu, dorównując szybkością zmian wypadków spółczesnemu życiu. Stało się to wskutek skomplikowanych procesów, jakie przeżyła sztuka, a szczególnie sztuka kinematograficzna w Ameryce.

Teatr o wiele później doszedł do tego przekonania i po długim namyśle dopiero w ostatnich czasach zdobył się na żywsze prowadzenie akcji.

Film spółczesny czyni zadość wszelkim prawidłom sportowym spółczesnego życia (życie spółczesne zasadza się na zasadach sportowych, a nie jak dawniej na pewnych punktach prawnych).

Doszło wreszcie do tego, że obecnie teatr jest zależny od kina pod względem artystycznym.

To, co nazywamy fałszywie ekspresjonizmem w teatrze, jest niczem więcej, jak tylko dążeniem do zrównia się z postępem kinematografu.

Był okres, kiedy teatr górował nad kinem.

Ale wyszło na jaw, że kinematograł stał się nietylko konkurentem teatru w handlowym znaczeniu tego słowa, ale jako szczyt techniki artystycznej przyciągnął publiczność z teatru i współzawodniczy z teatrem na polu sztuki.

Najszersze masy odwiedzają dziś kino, a lud jest właśnie najwyższą instancją, która wydaje wyrok potępiający lub uniewiniający.

Inteligencja w sprawach sztuki niema głosu.

Z chwilą zaś, gdy kino stało się rozrywką i zarazem najpowszedniejszym pokarmem duchowym tłumów eo ipso zostało zakwalifikowane do wyższej potęgi niż teatr.

Istnieje ruchomość zdań, co do poglądu na aktora teatralnego i kinematograficznego. Nie należy jednak zapominać, że prawdziwy i szczery artysta o indywidualnej sile artystycznej z takim samym powodzeniem może grać na scenie i na ekranie.

Bywa i odwrotnie: Chaplin i Asta Nielsen mogą śmiało występować na deskach scenicznych. Chaplin posunął kikino o wiele dalej, niż wszyscy reżysery ubiegający się o palmą pierwszeństwa na gruncie udoskonalenia filmu. Wystarczy wymienić jedną sztukę z genjalnym Chaplinem: „The Kid".

Nie mógłbym stwierdzić zupełnie stanowczo, że kino zwyciężyło teatr lub odwrotnie.

Walka toczy się bezustannie i czas najbliższy pokaże kto z tej walki wyjdzie zwycięsko.

Ponieważ decydujący match między kinem a teatrem dotychczas jeszcze nie nastąpił, dlatego, artysta spółczesny stoi na pograniczu dwóch światów: dziś fascynuje go teatr, jutro kino.

Nie można określić jaką mu drogę obierze, w każdym razie wskazane byłoby nieporzucanie sceny dla filmu i odwrotnie, do póki spór nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięty.

F. Kortner.

Obligacje miejskie zostaną zwaloryzowane w stosunku 50 proc. wartości złota.

Tak postanowiła komisja skarbowo-budżetowa.

Na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej były na porządku dziennym 2 poważne sprawy, a mianowicie: sprawa zabezpieczenia emerytalnego pracowników miejskich i sprawa przewalutowania obligacji miejskich.

Pierwszy punkt porządku dziennego został odłożony na wniosek jednego z członków komisji z tem, iż otrzymają projekt członkowie komisji w celu zapoznania się z nim.

Ciekawszą i dłuższą dyskusję wywołała sprawa przewalutowania obligacji miejskich.

W dyskusji między innemi zabrał głos radny Bialer, który proponował, by obligacje miejskie były przewalutowane w stosunku 100 proc. do wartości złota, a następnie oprocentowane w wysokości 5 proc.

Mówca motywował swój wniosek tem, iż należy podtrzymać autorytet miasta i zaufanie do jego papierów, bo np. gdy zwrócono się do Anglji o kredyt, otrzymano odpowiedź odmowną, gdyż nie była uregulowana sprawa zwaloryzowania obligacji miejskich.

Radny Waszkiewicz przychylił się do wywodów swego przedmówcy, zaproponował przewalutowanie obligacji w ciągu 30 lat w oprocentowaniu 6 proc.

Po dłuższej dyskusji postanowiono przewalutować obligacje miejskie w stosunku 50 proc. do wartości złota, oprocentować je w wysokości 6 proc. i rozlosować w ciągu 30 lat.

Upiększanie siedzib letnich.

Prawdziwa elegantka dba bodaj bardziej o piękno otoczenia, niż o częste zmiany toalet, gdyż pamięta o tem, że piękne ramy nieraz więcej podnoszą urodę, niż najwyszukańsze kreacje mody. To też, wyjeżdżając na wywczasy letnie, zabiera różne dekoracje i szczegóły mające nadać letniemu mieszkaniu pewien wdzięk i charakter. Są to kilimki, doskonale wyglądające na białych ścianach; firanki muślinowe lub kretonowe, które nie zabierają wiele miejsca w bagażu, a mile zdobią i zapełniają pokój.

Dokoracyjne kretony angielskie, które są obecnie w wielkim poszanowaniu doskonale pasują do prostych drewnianych lub koszykowych mebli.

Nadają się one na firanki i przykrycie toalety. Jak pisałam już wyżej, używane są również na suknie, parasolki, sandałki, w których doskonale wypoczywa noga po trudach, związanych z francuskim obcasem.

Nr. 177

REPUBLIKA

1 lipca 1924

Herriot -- pośrednik polsko-sowiecki.

„Ere Nouvelle" podając wiadomość o bliskiem uznaniu przez rząd francuski rządu sowieckiego, zaznacza, że na zwołanej w tym celu konferencji poruszona będzie w szczególności sprawa stosunków pomiędzy Polską a sowiet. przyczem dziennik dodaje, że przed uznaniem sowietów de jure rząd francuski nalegać będzie na urególowanie spraw polsko-sowieckich. Nie mając pod ręką oryginału, podajemy tę wiadomość w wersji „Pata". Nawet zresztą w takiej redakcji podana wiadomość świadczy, że premjer francuski Herriot podejmuje pośrednictwo pomiędzy Polską a sowietami.

Już sama zasada tego pośrednictwa nie jest komplimentem dla naszej dyplomacji. Zawsze bowiem uchodziło, że Polska powinna być pośredniczką pomiędzy Francją a sowietami, co jej się z prawa należy, jako najbliższej sąsiadce i jako znawczyni stosunków. Niestety, poprowadzono u nas sprawy tak, że na pośrednika franko-sowieckiego narzucił się p. Benesz, obecnie zaś p. Herriot, któ ry zwiedził Rosję, wypowiedział o niej sąd oceniony przez bolszewików jako objektywny, zapewne już pośredników nie potrzebuje, i sam już występuje w roli pośrednika.

Nie jest przypadkiem, że wiadomość „Ere Nouvelle", czyli w organie rządzącego bloku lewicowego, ukazała się po konferencji Herriota z Mac Donaldem. Zapowiedziane zawarcie „paktu trwałej współpracy anglo - francuskiej", oddanie kontroli wojskowej nad Niemcami Lidze narodów, rozszerzenie podstawy Ligi przez przyjęcie do niej Niemiec i Rosji, ugodowe uregulowanie kwestji reparacyjnej, wreszcie powszechne zmniejszenie zbrojeń, stwarza nową erę, która wymagać będzie przekształcenia stosunków dotychczasowych, opartych na sile i chaosie. Konieczność gruntownych reform zaszła tak daleko, że Herriot musiał przyrzec w izbie, że się postara uniknąć rewizji traktatu wersalskiego.

Faktycznie jednak chodzi o nadanie rewizji mniej rażącego miana, co przyjdzie tem łatwiej, ileże traktat wersalski jest redagowany dość mglisto, a więc wystarcza odpowiednie jego wytłumaczenie.

Ze stosunkami Polsko - sowieckiemi rzecz się ma gorzej. Opierają się one na traktacie ryskim, który zredagowany został w sposób wprost niedołężny. Dość powiedzieć, że prawie każdy ważniejszy artykuły tego traktatu komentowany jest inaczej przez Polskę, inaczej przez unję sowiecką, co w konkluzji sprawiło, że ta ostatnia oświadcza, iż traktat wogóle jej już nie obowiązuje.

Tymczasem ugoda polsko - sowiecka jest konieczna dla całokształtu spraw Europy. Na konieczność tę wskazuje przedstawiciel Francji nie po raz pierwszy. I przy dawnych rządach konserwatywnych stale powtarzano Polsce, że w jej sposób z Rosją Francja nie może stanąć po stronie jednego z tych państw, lecz obie strony muszą się pogodzić, gdyż Francja nie może sobie pozwolić na posiadanie oprócz Niemiec jeszcze jednego przeciwnika na wschodzie. Zwłoka w porozumieniu polsko - rosyjskiem mogła być dawniej przez Francję tolerowana tylko wskutek nieuznawania sowietów. Obecnie, z chwilą gdy Herriot postanowił sowiety uznać, czyni on, zalecając ugodę polsko - sowiecką, to samo co musiałby uczynić Poincare. Pod pewnym tylko względem ugoda ta jest teraz pilniejszą i donioślejszą sprawą, niż dotychczas. Przy widokach napowszechne znaczne ograniczenie zbrojeń, nie jest do pomyślenia, by Polska i Unja sowiecka znajdowały się w stosunkach stale naprężonych.

Trzeba sobie z góry uprzytomnić, że pośrednictwo francuskie nie będzie całkiem dobrowolnem, lecz ze względu na nasz stosunek do Francji, nosić będzie pewne ruchy dyplomatycznego przymusu. Trzeba także pamiętać o tem, że w razie jeżeli obie strony się nie zgodzą na arbitraż Francji, to spór może przejść pod rozpatrzenie Ligi narodów, która, po swem uzupełnieniu udziałem Niemiec i Rosji, będzie nam jeszcze mniej sprzyjała niż w składzie poprzednim. Byłoby tedy ze strony dyplomacji polskiej rozważniej pogodzić się z sowietami bezpośrednio, a w najgorszym razie przyspieszać pośrednictwa francuskiego.

Porozumienie polsko - sowieckie nie należy, trzeba przyznać, do rzeczy łatwych, bo do odwiecznych przeciwieństw między Polską a Rosją dochodzi świeże przeciwieństwo między państwem kapitalistycznem a komunistycznem. Ponieważ jednak ugoda ta jest konieczną, trzeba umieć rozwikłać nawet komplikacje. Formalnie spór polsko - sowiecki sprowadza się do rozbieżnego komentowania traktatu ryskiego, przyczem różnica zdań ujawnia się głównie odnośnie do następujących trzech punktów:

Artykuł 3-ci traktatu ryskiego głosi: „Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensji do ziem, po.ożonych na zachód od granicy oznaczonej w artykule 2-im; ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na wschód od tej granicy".

Ostatnio publicyści sowieccy zaczęli komentować ten artykuł w ten sposób, że Rosja i Ukraina zrzekają się wprawdzie odnośnych ziem, lecz nie na rzecz Polski, lecz na rzecz... miejscowej ludności. Jakkolwiek jest wprost zdumiewającem, że nasza delegacja nie wstawiła w pierwszem zdaniu wyrazów „na rzecz Polski", podobnie jak w drugiem zdaniu powiedziano „na rzecz Ukrainy i Białorusi", jednakże cały sens artykułu świadczy, że zrzeczenie się nastąpiło na rzecz Polski, i nietrudno będzie ten punkt obronić. Dalej spór się toczy o sens następującego zdania:

„Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od oznaczonej granicy, wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych państw należy wyłącznie do Polski i Litwy".

Otóż sowiety komentują to zdanie w ten sposób, że interwencja sowiecka będzie niedopuszczona, gdy Polska i Litwa pogodzą się, ale jest dopuszczalna, gdy porozumienie nie dochodzi do skutku. I tu komentarz sowiecki jest jawną sofistyką, i nie trudno będzie przechylić opinję arbitra na naszą stronę. Ale trzeba pamiętać, że i co do sporu polsko-litewskiego Francja stale twierdzi, że musi nastąpić ugoda, gdyż bezwzględnie po stronie polskiej — Francja, a tembardziej Anglja, stanąć nie chce.

Wreszcie spór się toczy o artykuł 7, gdzie jest mowa o wzajemnem zabezpieczeniu sobie praw dla mniejszości narodowych. Otóż odnośnie do tego p. Zamojski na mocy rady p. Strońskiego niedawno oświadczył, że wprawdzie prawa mniejszości są zabezpieczone, ale z tego nie wynika, że jedna strona może drugiej zwracać uwagę na niewykonywanie tego zobowiązania. Takiej tezy lepiej byśmy wcale przed arbitrem nie bronili, bo ani nie jest ona logiczna, ani dla nas pożyteczna, albowiem Polsce zależy na tem, by właśnie miała prawo zwracać uwagę na ucisk mniejszości polskiej w unji sowieckiej.

Punkt o mniejszościach nie jest gorszym punktem, niż każdy inny, a więc na zasadach ogólnych każdej stronie wolno zwracać uwagę na jego naruszenie, co oczywiście nie przeszkadza przytaczaniu dowodów merytorycznych przeciwko zarzutom kontrahenta. Wreszcie pamiętać trzeba jeszcze o jednem. Samostanowienie jest obecnie hasłem bardzo popularnem, a przeto każda strona, która go się będzie domagała ma szanse na sukces.

Jeżeli to wszystko nasza dyplomacja weźmie pod uwagę, porozumienie, bezpośrednio lub pośrednio, dojdzie do skutku.

W. K.

Nerwowa polityka Turcji.

Z ostatnich wydarzeń politycznych wyciągnęli Turcy niewątpliwie jeden wniosek: że w polityce istnieje jedno tylko prawo, prawo mocniejszego i, że jednemu tylko przyjacielowi można zazwyczaj zaufać — sobie samemu. Turcja z przed Serves lub z okresu wojen w Anatolji była całkowicie zdana na szlachetną dobroć wielkich mocarstw.

Przed Turcją z Lozanny, przed dowodem niewyczerpanej siły żywotnej, przed zwycięstwem i sukcesem cofnęły się zawiście między narodowych spekulantów.

Ten przedziwny zwrot od porażki do odrodzenia przy pomocy jednego tylko czynnika — siły i przemocy stał się naczelnym hasłem nowej polityki tureckiej. Ten motyw jest dominujący we wszystkich poczynaniach i planach rządu Angorskiego.

Turcja współczesna zdaje sobie dokładnie sprawę z tego faktu, że nie może spodziewać się prawdziwej sympatji i że w godzinie niebezpieczeństwa nie będzie oszczędzona, ale raczej otrzyma cios śmiertelny. Z tego więc względu porwadzi się energiczną pracę w kierunku rozbudowy organizacji armji i aparatu obronnego, z drugiej zaś koncentruje się wysiłki, aby przy pomocy odrodzenia gospodarczego uniemożliwić się we wszystkich dziedzinach. Niedostateczność swych własnych środków i wynikające stąd przeszkody i trudności potęgują z łatwo zrozumiałych względów nerwowość polityczną Turków i wprawiają ich w stan dziwnego podniecenia.

Turcja Mustafa Kemala Paszy czuje się okrężoną, zdaje sobie sprawę z otaczających ją wrogów wielkiej sieci, jaka się powoli dokoła niej zacieśnia. Politycy nowej Turji wyczuwają wrogów naokół, stają się coraz bardziej nieufni i powoli zatracają nawet ścisły i jasny sąd w precyzowaniu wypadków i wydarzeń z dziedziny polityki zagranicznej. Nie można zaprzeczyć, że w Konstantynopolu i Angorze istnieje nerwowa obawa przed zbyt wielką dozą niedowierzania i ostrożności, ponieważ kontynuowanie tych metod doprowadzić może do zaostrzenia ogólnej sytuacji.

Ściska się więc przedwcześnie pięści, staje się w pozycji atakujacej i dzięki temu pozostaje w polityce tureckiej paradoksalna dwutorowość zjawisk: z jednej strony prowadzi się walkę z wiatrakami, z drugiej zaś — przeocza się prawdziwe niebezpieczeństwa. Cały szereg ostatnich wydarzeń w polityce Orienta, niektóre nagle wybuchające kryzysy, wzburzenia i napięcia, które najzupełniej były niezrozumiałe dla europejczyków — znajdują w tej nadwrażliwej nerwowości swe uzasadnienie.

Dni niezwykłego napięcia miała Turcja znowu poza sobą, chwile nieoczekiwanych wydarzeń, które zazwyczaj są zwiastunami wypadków politycznych pierwszorzędnej wagi.

Zdawałoby się, jakgdyby przez białe płachty dzienników i w nastrojach tłumów, zbiorowej opinji i rządu przemknęły groźne hasła wojenne. Wiadomości i informacje, ulotne notatki i oficjalne komunikaty przebiegły przestrzeń przy pomocy radio-aparatów z Angory i Konstantynopola. Wiadomości te, których było dużo plotek i nieścisłości wpłynęły też na zmianę nastrojów giełdowych w Konstantynopolu.

Przyczyna? — Wielki parowiec „Bukowina" wysadził w Rodos sześćset żołnierzy włoskich i dwudziestojednoletniego księcia Aymone sabandzkiego.

Szybko sformowano z tych chłopców dwa, trzy, cztery pułki, przybyła artylerja, materjał i tabory wojskowe, aeroplany i w krótkim czasie 21-letni porucznik Aymone sabandzki, został naczelnym dowódcą korpusu ekspedycyjnego, akcja skierowana być miała przeciwko Anatolji. Początkowo też można było skonstatować, że wszystkie te informacje pochodziły z Angory nie znajdując potwierdzenia z jakiegokolwiek źródła.

Również i wiadomości o koncentracji wojsk włoskich na Sycylji były lansowane przez dłuższy czas ze strony tureckiej i dopiero na skutek kilkakrotnych energicznych dementi ze strony przedstawiciela włoskiego w Konstantynopolu zostały sprostowane.

Nie należy więc wątpić, że ostatnie naprężenie włosko-tureckie wywołane zostały w pewien sposób sztuczny przez nerwowe podniecenie, polityków rządu angorskiego. Niedowierzająca Turcja miała bowiem poważne obawy, że podczas rozpoczynających się właśnie pertraktacji w sprawie Mossulu zostanie okrążona, wskutek posunięć polityki angielskiej.

Już ostatnia mowa Mussoliniego wzbudziła obawy w Angorze. W mowie tej bowiem znalazło się podkreślane i komentowane przez prasę turecką zdanie o „ożywionem zainteresowaniu Włoch dla bliskiego Wschodu. Pojęcia „imperjalizmu" i „Mussolinizmu" używane były często przez dziennikarzy tureckich, jako identyczne. Następnie obawy te zwiększone zostały także i spotęgowane przez wizytę włoskiej pary królewskiej w Londynie oraz przez tę okoliczność, że właśnie w tym krytycznym, zdaniem polityków tureckich, momencie angielscy i włoscy przedstawiciele dyplomatyczni otrzymali urlopy udając się do Rzymu i Londynu.

W nerwowym dążeniu wytworzenia sobie jasnego poglądu na zamiary Włoch chciała Turcja uzyskać za wszelką cenę i przeforsować wyraźną deklarację rządu włoskiego. Tem właśnie wytłomaczyć można cel ekspedycji włoskiej, której pomysł skonstruowany został przez rząd i prasę w Angorze.

Jakkolwiek więc oświadczenie Mussoliniego zlikwidowało narazie incydent to jednak Turcja uczyniła znów poważny krok ku swemu odosobnieniu i straciła słabe zresztą zalążki sympatji.

W tych więc warunkach, jako nieubłagana konsekwencja posunięć polityki tureckiej narzuca się siłą rzeczy pytanie, czy republika turecka będzie sobie mogła pozwolić na problematyczny zresztą luksus kroczenia naprzód pod hasłem: „Splendid isolation".

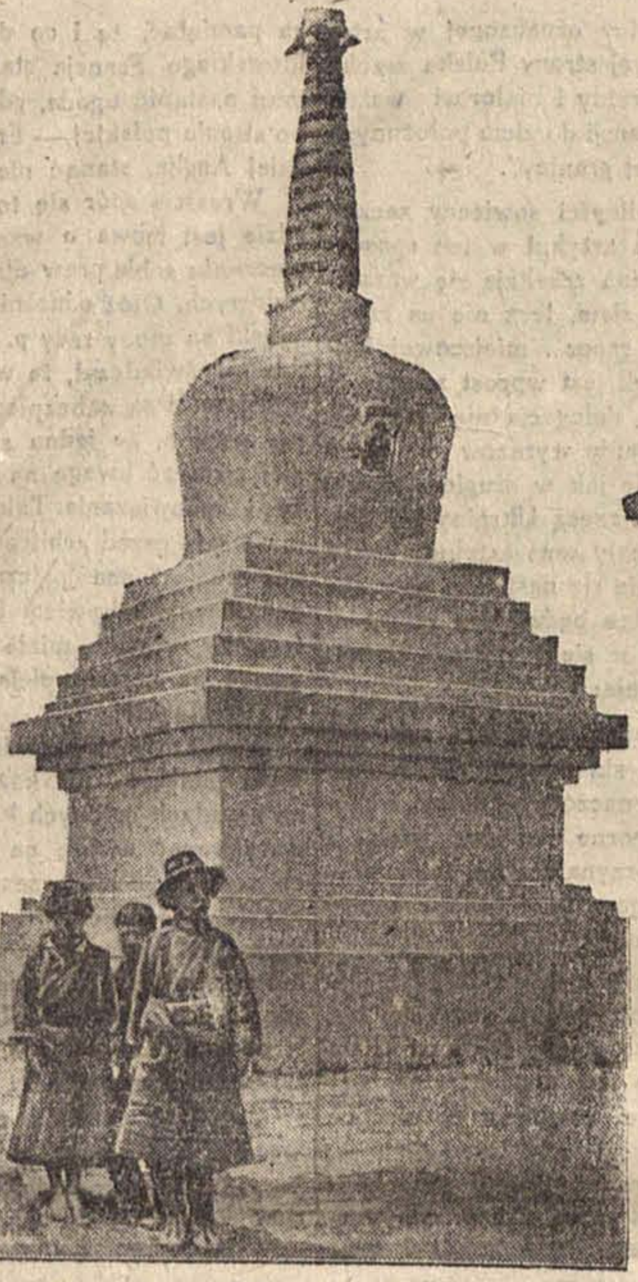
PREMJER POKOJU.

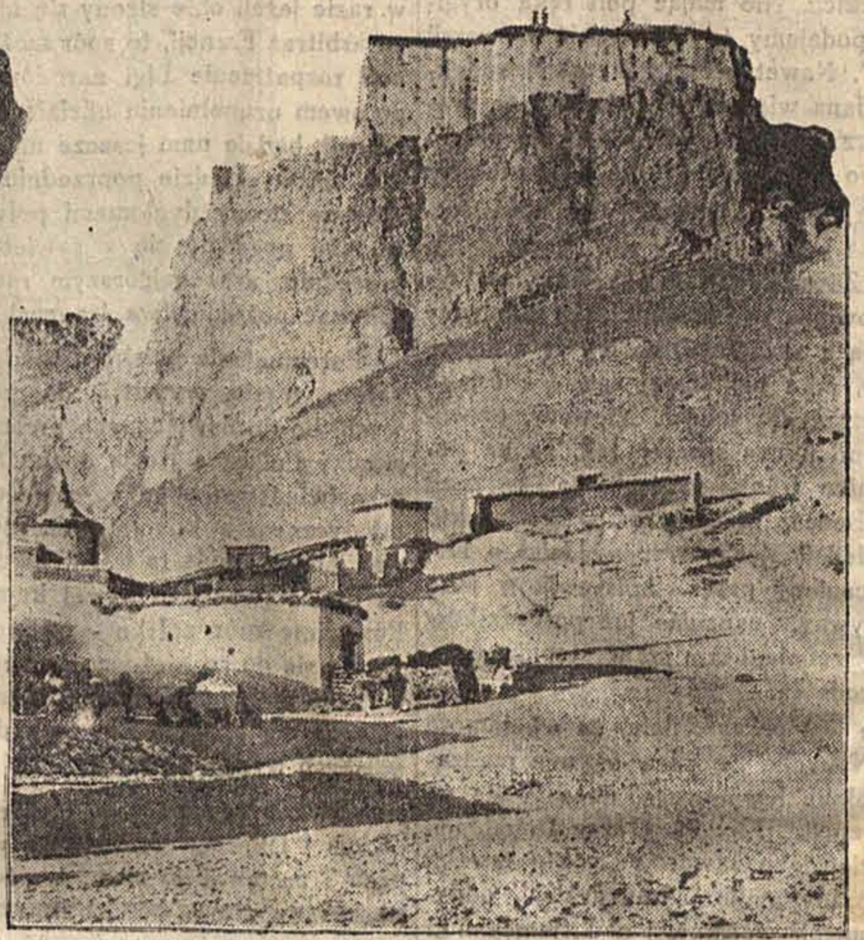
Paryż, 30 czerwca

Prezydent parlamentu Painleve, przemawiając przy poświęceniu pomnika generała rewolucji francuskiej Hohe'a, nawiązał do planu tego wielkiego bojownika, który marzył o Stanach Zjednoczonych w uspokojonej Europie.

Painleve podniósł, iż gdy się udadzą wszystkie obecne plany Herriota, będzie on nazwany przez historję premjerem pokoju.

Wyprawa na Mount Everest.





Z lewej strony widzimy starożytny drogowskaz na drodze pod górę Everest. Tuziemcy przypisują mu cudowne właściwości odstraszania złych duchów. Elegant pośrodku jest młodym tybetańczykiem, którego uszczęśliwiono przez podarowanie mu starego kapelusza. Na prawo widzimy postój ekspedycji pod fortem Kampa Dzeng, który leży na wysokości 4630 metrów. Tak świetnie zapowiadająca się ekspedycja, niestety, uległa katastrofie, a świadkowie, którzy chcieli wedrzeć się na Everest zginęli, jako męczennicy nauki.

W poszukiwaniu polskiego egzotyku.

Uwagi na marginesie książek Ossendowskiego.

W jednej ze swych świetnych „feljetonowych komedji" daje Bruno Winawer dosadną i wyrazistą charakterystykę współczesnego życia, która bynajmniej nam, ludziom współczesności, wiele zaszczytu nie przynosi.

— Współczesny świat — mówi w „R. H. inżynierze" Bruno Winawer — sprawia na mnie wrażenie wybitnie idjotyczne. Poprostu kilkaset miljonów ludzi gna codzień na oślep przed siebie, z wywieszonemi ze zmęczenia ozorami, w pogoni za czemś, czego dokładnie nawet sami nie mogą określić. W tym poszukiwaniu cały świat staje się jednym wielkim bawołem czy bałwanem, a języki wszystkich ludzi robią wrażenie jednego wielkiego ozora, owijającego kulę ziemską. — Wizerunek nasz jest wielce ciekawy: poprostu tułów bałwana i wielki wywalony jęzor.

Bądź co bądź Winawer ma nieco racji zmęczona i wyczerpana ludzkość szuka czegoś — nowych prawd, nowych objawień, któreby umożliwiły nam oparcie naszego życia na bardziej trwałych podstawach, niż zgniłe traktaty pokojowe i tajne zbrojenia. To poszukiwanie czegoś czy kogoś, jest cechą, która w zupełności da się zastosować do biednej i umęczonej literatury polskiej.

Tam wiecznie czegoś się szuka: krytycy literaccy nowych „gwiazd", które mogliby z całkowitym spokojem „scharakteryzować", umieścić pewną etykietkę i ulokować, niby w szufladzce, na takiej a takiej stronie podręcznika literatury dla użytku młodzieży szkolnej i starszego społeczeństwa. Rozprawianie się bowiem z tym lub owym poetą, czy literatem umożliwia zupełny spokój i nie przeszkadza starczej drzemce, w jakiej spoczywa część t. zw. „fachowej" krytyki literackiej z wielce czcigodnym profesorem Chrzanowskim, Flachem i in. na czele.

Niestety, za mało jest w Polsce Ameryk i ziem dziewiczych do odkrycia, a zbyt wielu Kolumbów, to też na nieszczęście sporo jest zawiedzionych i poronionych genjuszów, którzy nic nie mogą „odkryć", ani nic „odszukać".

Wielkie więc podnosi się larum i głosy żywego ukontentowania w pewnych odłamach krytyki, gdy rzeczywiście „uda się" kogoś czy coś „odkryć".

Oddycha się wówczas z ulgą i śmiało rżnie się peany pochwalne, albo nurza się kogoś w błocie i wyklucza raz na zawsze z nieomylnością kapłańską z pola widzenia ludzi „wiedzy ścisłej".

To właśnie zjawisko mogliśmy niedawno obserwować z okazji ukazania się kilku książek o podróżach do Azji prof. doktora Ossendowskiego.

Pewna część krytyki, nie wdając się zresztą w szczegółową analizę dzieł „od kryła" w Antonim Ossendowskim bodaj że twórcę współczesnej literatury egzotycznej, zasłużonego oracza na ugornym gruncie egzotyki polskiej. Nowa, jasna gwiazda, tak szybko znaleziona, w świetle rzeczowej krytyki nieco inaczej się przedstawia.

O ile pierwsze jego książki posiadały istotną wartość przez prostotę i naturalność narracji bez sadzenia się na sztuczny literacki patos, o tyle mniej udatny był jego debiut ostatni („W ludzkiej i leśnej kniei"), a zwłaszcza debiut teatralny.

W pomienionej książce nagromadzony jest tak olbrzymi skład wiedzy, uczynione jest tyle nowych odkryć(znowu odkrycia!), że naprawdę wierzyć się nie chcę, iż taki lamus rupieci zmieścić się może w głowie jednego rozsądnego człowieka.

Botanika, zoologja, chemja, mineralogja, geologja, topografja, geografja, etnografja, archeologja, ekonomja polityczna etc. etc.

W tych wszystkich gałęziach wiedzy uwydatnia się imponująca erudycja prof. Ossendowskiego, a wśród tego chaosu autor czuje się jak ryba we wodzie.

Znakomity podróżnik piszę lekko i ze swadą o najcięższych problemach naukowych, „popularyzuje" dwoma—trzema nic niemówiącemi frazesami i robi w końcu taki melanż, że nawet z latarką elektryczną nie możnaby w książce tej „odkryć" żadnych wartości.

Opowieści te pełne są dziwnych niesamowitych przygód, których Sherlok Holmes ani dla dzieci piszący Mayne-Reed by się nie powstydził. Fachowcy dawno już wydali sąd o „naukowem" dziele prof. Ossendowskiego, a sąd ten zawarł się we wieloznaczącem wzruszeniu ramionami...

O literackim debiucie w teatrze złośliwy Słonimski napisał całkiem niedwuznacznie: „Jeszcze kilka takich bujd, a teatr zamieni się w zwykłą budę".

Szczytem fantazji twórczej jest fragment omawianej książki, rozdział, w którym autor opowiada o „czarnym mnichu" żywcem wzorowanym na Conane Doyle lub świetnej powieści nieznanego autora p. t. „Czarny hrabia, czyli tajemnica nocy poślubnej".

Sądzę, że te wywody wyjaśniły dostatecznie, iż profesor doktór Ossendowski znajdzie się nie na kartach podręcznika literatury egzotycznej, ani nawet skromnie gdzieś w kąciku na marginesie tej literatury: raczej miejsce jego honorowe będzie — poza nawiasem tej literatury.

Luźne te uwagi, rzucone na marginesie kilku książek, doprowadzić nas muszą do ogólnych rozważań nad istotą naszej współczesnej literatury egzotycznej.

***

Literatury takiej nie posiadamy, jest ona w zaczątku dopiero i faktu tego nie można przeoczać.

Słabe wysiłki współczesnych są dopiero właśnie temi pierwszemi próbami, wysiłkami, poszukiwaniami egzotyku polskiego.

Ligocki, Sieroszewski, Żeromski („Wiatr od morza") Słonimski („Droga na Wschód") generał Grąbczewski (Kaszgarja), Jerzy Bandrowski — krótka lista nazwisk i pierwszych drgnień.

Brak tej literatury tłumaczy się naszemi dotychczasowemi warunkami geograficznemi, ciasnotą naszego światowego widnokręgu, brakiem kolonji i floty, która przemierza dalekie bezkresy mórz pod polską banderą.

Jednym z niezbędnym warunków rozwoju literatury egzotycznej jest świadomość ekspansji gospodarczej państwa, skierowanej na inne części świata, swoboda nieskrępowanej przez etatyzm jednostki.

Wacław Sieroszewski był zjawiskiem odosobnionem i jego „Syberja" nie była dlań krajem martyrologji, jak dla twórcy „Anhellego" lub III część „Dziadów".

Była ona w pierwszym rzędzie dla wygnańców sybirskich polem działania, krajem, którego ludność przyjęła ich gościnnie i do nich się garnęła.

Wysiłki te iść muszą równolegle z poczynaniami naszego współczesnego życia gospodarczego, naszej ekspansji, a cechować je musi w pierwszym rzędzie świadomość celów.

Ten parallelizm będzie zjawiskiem najbardziej dodatnio świadczącym o poszukiwaniach naszego współczesnego egzotyku i raz na zawsze wyeliminuje z literatury ossendowskich i im podobnych...

M. Koit

Teatr Letni „Scala“ „Varieté“

CENY MIEJSC — ZNIŻONE —

DYR. S KUPERMAN

CENY MIEJSC — ZNIŻONE —

PROGRAM № 3. Od Wtorku 1 lipca r. b. codziennie PROGRAM № 3.

1. Murzyn **King Charle** i mulatka **Daisy Kala** amerykański duet taneczny.
2. **Les Odeons** Angielska para taneczna. Tańce akrobatyczne i charakterystyczne.
3. **Kamińska i Gronowski** Tańce rosyjskie.
4. Zagadka XX wieku — Ostatnia sensacja **FAKIR ALI PASZA** w swoim oryginalnym wykonaniu.
5. **G. Dwierinko**: Koncert orkiestry bałałajkowej.
6. **Roberts**: Akt muzykalny na różnych instrumentach.
7. **Trio Latini**: Akt gimnastyczny.
8. **Trio Loris**: Akt kauczukowy, wiedeński akt akrobatyczny
9. **E. REDEN**: Król śmiechu.
10. **Maryś Tarnowska**: Wykonawczyni typów wiejskich w nowym repertuarze.
11. **Julja Zamorska**. Pieśniarka (sprolongowana) w naszym repertuarze.
12. **Iwasjow i Horoncewicz**. Znakomity duet operetkowy spiewno-charakterystyczny.

Orkiestra pod dyr. D. Bajgelmana.

Początek koncertu o godz. 8-ej, a przedstawienia o godz. 9-ej wiecz.

Kasa czynna od 5-ej wiecz.

IV

IV Międzynarodowe
TARGI WSCHODNIE

i pierwsza wystawa polskiego komitetu **WYSTAW LOTNICZYCH** odbędą się we Lwowie w czasie od 5 do 15 września 1924 r.

Wszelkie informacje oraz karty zgłoszeń na miejsca na

IV TARGACH WSCHODNICH

udziela od godziny 10—12 w południe i od 16—18-tej wieczór

POLSKIE BIURO PODROZY „ORBIS“

Łódź, ul. Piotrkowska L. 11 (obok „Kurjera Łódzkiego).

Zapisy do nowopowstającej średniej

Szkoły Przemysłowej

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów **w Łodzi, Pomorska 43**

działy **tkacki, elektrotechniczny i mechaniczny** trwać przed wakacjami do 10-go lipca r. b., po wakacjach — od dnia 20 sierpnia do dnia 1-go września r. b.

Egzaminy wstępne 2 września r. b

Kancelarja czynna od 10—12 prócz sobót i niedziel.

Czesne 20 złp. miesięcznie.

Niezamożni korzystają z ulg.

IMPORT BAWEŁNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem,

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
TRANSATLANTIC STEAMPSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą komunikację miesięczną

nowoczesnemi szybkobieżnemi parowcami,

**NEW ORLEANS
GALVESTON
HOUSTON — GDANSK**

s/s „BRAHEHOLM“ (7000 ton) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w pierwszej połowie lipca

s/s „LOUISIANA“ (7000 ton) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w drugiej połowie sierpnia

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeładunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny sprawdzania wagi i ciągania próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports' Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.

Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43 telefon 9-72.

Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres Telegr.: „BERGENSKE“.

AJENCI PORTOWI

NEW ORLEANS, Trosdal. Plant & Lafonta adres tel. „PLANT“,
GALVESTON, Fowler Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN“,
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres tel. „TROSDAL“.

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

Najlepsze niezawodne wyroby gumowe hygieniczne

„ARAMIS“
Żądać wszędzie!

— TYLKO —

Termometr „Omega“

nie zmyli lekarza, uratuje chorego!

Maturzystka

przyjmuje lekcje w zakresie 8 klas gimnazjalnych.

Specjalność: matematyka, fizyka i chemja. Ceny przystępne!

Adres: Fajgenbaum, Kilińskiego № 46, m. 29. 769-1

Najpiękniejsze 4747—5

Damskie Kapelusze

i wszelkie dodatki poleca konkurencyjnie tanio znana firma

S. Jakubowicz
22 Piotrkowska 22

Dr. med.
Wł. Polakowski
ginekolog - akuszer
mieszka obecnie przy ul.
Piotrkowskiej 113.
przyjm. od 5—6.

Ostrzeżenie.

Jadąc w dorożce z Banku Polskiego do Banku Polskich Kupców i Przemysłowców, Chrześcijan w Łodzi na ul. Piotrkowskiej pod № 113, zgubiłem

skórzaną teczkę (żółtą),

w której się znajdowały:
dwa stemple mojej firmy, nakaz płatniczy podatku dochodowego, dwie obligacje kolejowe po Zł. 10.— i następujące 6 weksli:
Z wystawców:

1) Hurtownia Emalji, Poznań, ul. Wielkie Garbary 20, pł. dn. 11.-8. 24. na zlec. St. Jęsiaka Zł, 500.—
2) J. Neuman, Łódź, ul. Piotrkowska 120, płatny dnia 14.-8. 24. na zlec. p. Hermana Zł. 312.—
3) J. Frydlender, Łódź, Aleje I-go Maja, płatny dnia 2.-8. 24. na zlec. p. Szajna Zł. 500.—
4) Abowicz, Łódź, ul. Szkolna 7, płatny dn. 9.-8. 24. na zlec. p. Szajna Zł. 100.—
5) St. Jęsiak, ul. Kramarska
6) 24, na zlec. p. Szymańskiego pł. 9.-8. i 10.-8 á Zł. 275 = Zł. 550.—

Razem wartości Zł. 1962.—

Weksle powyższe niniejszym unieważniam.

Uczciwego znalazcę proszę o łask. zwrócenie do p. H. Rubinsteina, w miejscu, ul. Szkolna 33, front, 2-gie piętro, za wynagrodzeniem. 4781—1

Piegi

żółte plamy, opaleniznę i t. d., usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gedebuscha Axela krem do piegów cały słoik 3 złp. pół słoika 1.50 złp., do tego Axela mydło kawałek 75 groszy, do nabycia w Łodzi u pp. St. Majewskiego, Łódź, ul. Piotrkowska 120, J. Ostromogilskiego Łódź, ul. Piotrkowska 17 i J. Auerbacha Zgierz. 736—8

PIANINO
automatyczne

(restauracyjne) w dobrym stanie do sprzedania. Konstantynowska № 65 w piwiarni.

Zdrowie Wasze -- to Wasz skarb

wzmocnić je możecie tylko w

pensjonacie

Lewkowskiego w pięknej will Helsznera

w Żakowicach.

6 razy dziennie smaczne pożywienie. Słoneczne pokoje.

Ceny przystępne.

Anglik

udziela lekcji angielskiego.

Przyjmuje od 9—11 rano.

A. Wilson
Pomorska 78 m. 8.

ROWERY

B-cia Krzemińscy
Piotrkowska 178

Sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Dr. med.
S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia 8—9 6—8 Dla pań 5—6

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 28.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8-1

Dr. med.
L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 pół. i od 4 — 8
Tel. Nr. 28-98.

Łódzki Bank Depozytowy

Spółka Akcyjna w Łodzi.

Stan rachunków w dniu 31 grudnia 1923 r.

STAN CZYNNY.

Gotowizna w kasie	M. 10.521.841.729.—		
Pozostałoćć w P.K.K.P.	„ 1.857.614.000.—		
Pozostałość w P.K.O.	„ 68.581.070.—	M.	12.448.036.799.—
Pieniądze zagraniczne	M. 51.711.783.700.—		
Przekazy i weksle zagraniczne	„ 192.327.455.420.—	„	244.039.239.120.—
Papiery proc. państw	M. 1.856.670.000.—		
Papiery proc. komun.	„ 41.700.000.—		
Akcje i udziały w przedsiębiorstwach	„ 3.214.931.560.—	„	5.113.301.550.—
Weksle zdyskontowane		„	63.338.630.500.—
Rachunki otwartego kredytu	„ 194,843.053.568.—		
Rachunki lorowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	„ 3.952.350.665.—	„	198.805.414.233.—
Korespondenci: Loro—Banki krajowe	„ 2.972.052.—		
Korespondenci: Loro—Banki zagraniczne	„ 574.—	„	2.972.626.—
Korespondenci: Nostro-Banki krajowe	M. 5.910.499,337.—		
Korespondenci: Nostro-Banki zagraniczne	„ 331.230.361.087.—	„	337.140.860.424.—
Inkaso weksli		„	56.056.920.875.—
Rachunki z oddziałami		„	65.060.113.861.—
Rachunek ewidencyjny dewiz		„	94.387.446.800.—
Sumy przechodnie		„	4.036.521.452.—
Różne		„	24.135.776.103.—
			M. 1.104.565.234.353.—

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	M. 1.200.000.000.—		
Kapitał zapasowy	„ 1.737.712.000.—	M.	2.937.712.000.—
Rachunki czekowe	M. 24.715.930.098.—		
Salda kredytowe rachunków lorowych osób i firm handl. przemysł. i innych	„ 4.237.859.940.—	„	28.953.790.038.—
Redyskonto weksli		„	450.000.000.—
Korespondenci: Loro—Banki krajowe	M. 39.912.278.—		
Korespondenci: Loro—Banki zagraniczne	„ 283.276.766.—	„	323.189.044.—
Korespondenci: Nostro-Banki krajowe	M. 1.574.648.151.—		
Korespondenci: Nostro-Banki zagraniczne	„ 330.858.267.218.—	„	332.432.915.369.—
Różni za inkaso		„	56,056.920.875.—
Rachunki Oddziałów		„	65,060,113,861,—
Rachunek ewidencyjny dewiz		„	196.345.793.453,—
Sumy przechodnie		„	46,518,743,850,—
Różne		„	52,003,633,496,—
Pozostałość zysku z roku 1922		„	96,487,301.—
Zysk za rok 1923		„	323,185,935,066,—
			M. 1,104,565,234,353.—

Rachunek zysków i strat.

WINIEN.

Procenty i prowizje zapłacone	M. 128,496,179,805,—
Odpisy na urządzenie	„ 5,042,661,011,—
Wydatki handlowe i wszelkie podatki	„ 123,037,434,218,—
Czysty zysk za 1923 rok	„ 323,185,935,066,—
	M. 579,762,210,101,—

MA.

Procenty i prowizje pobrane	M. 179.002.463.423.—
Różnice kursowe na papierach proc. i akcjach	„ 40.386.494,249,—
Różnice kursowe na walutach i dewizach	„ 360,373,252,429,—
	M. 579.762.210.101.—

Towarzystwo Wyrobów Włókienniczych „I. M. PILICER", Sp. Akc. w Łodzi.

Bilans za 1923 rok.

STAN CZYNNY.

Maszyny	M. 48,000,000,—
Koń i wozy	„ 1,000,000,—
Urządzenie	„ 1,000,000,—
Kasa	„ 1,199,557,583,—
Weksle	„ 2,057,600,000,—
Dłużnicy	„ 2,672,912,836,—
Remanent	„ 334,681,152,000,—
	M. 340,661,222.422,

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	M. 100.000 000 —
Wierzyciele	„ 279.113.718.560,—
Akcepty	„ 52.364.060.750.—
Zysk	„ 9.083.443.112.—
	M. 340.661.222.422.—

Rachunek Zysków i Strat.

Wydatki	M. 116.773.887.996.—
Zysk	„ 9.083.443.112.—
	M. 125.857.331.108.—

Zysk brutto	M. 125.857.331.108.—
	M. 125.857.331.108.—

Podział zysku.

Kapitał amortyzac.	M. 2.270.860.000.—
Wynagr. Kom. Rew.	„ 500.000.000.—
Gratyfik. dla person.	„ 5.000.000.000.—
Rezerwa na podatki	„ 312,583.212.—
Dywidenda	„ 1.000.000.000.—
	M. 9,083.443.112.—

Dywidendę za 1923 rok, po Mk. 50.000.— od akcji, kasa wypłaca w godzinach biurowych.

Dep. VII. Intendentury M. S. Wojsk. w Warszawie, przy ul. Nowowiejskiej zwraca uwagę na nieograniczony przetarg publiczny na dostawę pewnej ilości sukna mundurowego (typu 645 gr.) który odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 22 lipca r. b. o godz. 11-ej. (Bliższe szczegóły wezwania do składania ofert ogłoszone zostały w „Polsce Zbrojnej" i „Monitorze Polskiem". 4763—1

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marian Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49. Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.